

PERTRAKTACJE MERSEBURSKIE z 1135 ROKU

I. Stan prawny stosunków polsko-niemieckich w początkach XII w. nie rysuje się jasno w źródłach. Przyjmuje się dosyć powszechnie w literaturze, że katastrofa Bolesława Szczodrego pociągnęła za sobą powrót do zależności lennej państwa polskiego od cesarstwa¹, aczkolwiek przekazy źródłowe wprost tego nie poświadczają. Taki stan rzeczy, w którym zwierzchnictwo lenne cesarstwa nie znajdowało bezpośredniego potwierdzenia ani w aktach prawnych, ani w praktyce stosunków polsko-niemieckich (nic np. nie słyszymy o obecności Władysława Hermana na sejmach i zjazdach dworskich), nie zadowalała władców niemieckich. Znaczna samodzielność polityczna młodego Bolesława Krzywoustego pozwalała spodziewać się dalszego rozluźnienia zależności państwa polskiego od jego zachodniego sąsiada. Brutalną próbą przywrócenia faktycznego i prawnego stosunku lennego była akcja dyplomatyczna, przedsięwzięta przez Henryka V w 1109 r. rzekomo w imię interesów wygnanego Zbigniewa, w rzeczywistości zmierzająca do podporządkowania cesarstwu wschodniego sąsiada. Wobec całkowitego jej fiaska doszło do napastniczej wojny w 1109 r., ale i ten ostateczny środek egzekucji prawnych pretensji cesarstwa w stosunku do państwa polskiego zakończył się niepowodzeniem². Mimo pewnych sprzeczności w relacjach źródeł wydaje się, że wojna nie zakończyła się zawarciem formalnego pokoju³, ponieważ wobec militarnej porażki Henryka musiałby on prawnie sankcjonować suwerenność państwa polskiego. W istocie rzeczy dla obu stron zawieszone warunki pokojowe. W rezultacie cesarstwo nie zrezygnowało ze swoich pretensji do podporządkowania sobie Polski przy sprzyjającej okazji a Krzywousty korzystnymi rezultatami wojny czuł się upoważniony do nieuznawania roszczeń lennych Henryka V. Tego rodzaju sytuacja nie wykluczała sporadycznych wzajemnych kontaktów w następnych latach. Przyjmuje się, nie bez uzasadnienia, że akcja polityczna i militarna Bolesława III na terytorium Pomorza Zachodniego, zakończona w 1122 r. jego

¹ Tak zdaje się sądził już T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, wyd. III. Warszawa 1951, s. 248 nn., 273 nn., 286 nn., 342 nn., chociaż w żadnym miejscu nie stwierdził tego *expressis verbis*. Również T. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I. Kraków 1926, s. 111 zajął analogiczne stanowisko. Wyraźnie za stosunkiem lennym opowiedział się K. Maleczyński *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*. Kraków (b. r. w.) s. 8 n. Por. także *Historia Polski* t. I, P.A.N. Warszawa 1960 s. 218.

² K. Maleczyński, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.* Wrocław 1946, s. 12 nn., gdzie analiza odnośnych źródeł i szczegółowy przebieg wypadków.

³ Przeciwnego poglądu nie zdołał naszym zdaniem udowodnić Maleczyński, *Wojna*, s. 30 nn.; tenże, *Bolesław Krzywousty*, s. 71 nn. Stanowisko Maleczyńskiego w tej kwestii akceptowali niedawno: A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*. Warszawa 1959, s. 192 n. oraz B. Miśkiewicz, *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*. Poznań 1961, s. 278.

podbojem, była okazją do pertraktacji polsko-niemieckich na temat podziału sfery wpływów⁴. Doszło wówczas najprawdopodobniej do narzucenia Krzywoustemu uciążliwego obowiązku płacenia cesarstwu rocznego, stałego trybutu z ziem zachodniopomorskich⁵, natomiast kwestia stosunku prawnego państwa polskiego do Niemiec pozostała zapewne nadal poza sferą dwustronnych rozmów.

Taki stan rzeczy przetrwał aż do układów merseburskich z sierpnia 1135 r., kiedy to doszło do uregulowania publicznoprawnych stosunków między Polską i cesarstwem. Pertraktacje merseburskie nie wzbudziły żywszego zainteresowania wśród historyków zarówno polskich, jak i niemieckich. Wypowiadano na ich temat różne zdania, ale poza K. Maleczyńskim, który w 1938 r. poświęcił im krótką rozprawkę i następnie szerzej rozprowadził jej tezy w monografii poświęconej Bolesławowi Krzywoustemu⁶, nikt nie przeprowadził szczegółowej analizy stosunkowo licznych tekstów źródłowych, informujących o tych wydarzeniach.

Ogólnie rzecz biorąc różnica w stanowiskach badaczy polega na dwójakiej ocenie charakteru hołdu, który Krzywousty złożył wówczas Lotarowi. W zależności od punktu widzenia na tę sprawę pozostawała również kwestia zakresu terytorialnego ziem, których hołd dotyczył. Wielu dawniejszych historyków, głównie niemieckich, opierając się na przekazie *Roczników Magdeburskich*, stanęło na stanowisku, że książę polski złożył w Merseburgu hołd lenny z całości posiadanych ziem, a ponadto został zmuszony do płacenia stałego trybutu rocznego z terytorium Pomorza Zachodniego i wyspy Rugii⁷. Co najmniej równa liczba badaczy, zwłaszcza nowszych, preferując informacje Ottona z Freising, wyraziła przekonanie, że Krzywousty złożył hołd jedynie z Pomorza i Rugii i z tych właśnie obszarów zapłacił trybut za 12 lat wstecz⁸. W świetle tego poglądu Pomorze stało się lennem niemieckim drugiego stopnia (gdyż posiadało własną dynastię panującą), podczas gdy całość ziem polskich zachowała poprzednią niezależność prawną od cesarstwa a książę Bolesław niezależność osobistą.

Jeżeli chodzi o stanowisko pierwsze, to zasadza się ono na prostym

⁴ Maleczyński, *Wojna*, s. 33; tenże, *Bolesław Krzywousty*, s. 71 nn., 100, a za nim Grabski, *Polska sztuka wojenna*, s. 168, chcąc pogodzić z sobą sprzeczne na ten temat relacje Galla Anonima i Ekkeharda z Aura przyjęli, że rozmowy polsko-niemieckie w kwestii pomorskiej odnieść należy bezpośrednio do rokowań połkojowych w 1109 r. Nic jednak na tak wczesną ich datę nie wskazuje. Por. też niżej przypis 25.

⁵ Tak zdaje się należy interpretować wzmianki o trybucie przekazane przez Ekkeharda z Aura, MGH SS VI, s. 243 i Ottona z Freising, *Script rerum Germ in usum schol.*, lib. VII, c. 21, s. 320.

⁶ K. Maleczyński, *Uwagi nad przekazem roczników magdeburskich o hołdzie Krzywoustego z 15 sierpnia 1135 r.*, „Sprawozd. z czynności i posiedzeń PAU” t. XLIII, 1938, nr 10, s. 329 nn., tenże, *Bolesław Krzywousty*, s. 148 nn.

⁷ M. in. F. Dahlmann, *Geschichte von Dänemark*, t. I. Hamburg 1840, s. 247; K. Bernhardt, *Jahrbücher des deutschen Reiches unter Lotar III*. Berlin 1883, s. 573 n.; W. Giesebrecht, *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, Bd. IV. Merseburg 1930, s. 309; M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Bd. I. Gotha 1904, s. 73; Wojciechowski, *Szkice*, s. 296.

⁸ M. in. F. W. Barthold, *Geschichte von Rügen und Pommern*, II. Hamburg 1840, s. 110 n.; A. Małecki, *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia (962—1146)* (w): *Z przeszłości dziejowej*, I. Warszawa 1875, s. 139—142; St. Zakrzewski, *Historia polityczna Polski*, cz. I, PAU. Kraków 1920, s. 94 n.; Grudecki, *Dzieje*, s. 130 n.; T. Tyc, *Walka o kresy zachodnie*. Warszawa 1948, s. 58 nn.; K. Tymieniecki, *Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej*. Poznań 1948, s. 372 n.; M. Z. Jedliński, *Kronika Thietmara*. Poznań 1953, s. 443 przypis 475; *Historia Polski* PAN, t. I, s. 226 n.

przyjęciu relacji *Roczników Magdeburgskich* i Ottona fryzyngskiego⁹, pozbawionym zarówno analizy źródłowej, jak i oceny całokształtu sytuacji politycznej, w której doszło do zawarcia układu polsko-niemieckiego w 1135 r.

Natomiast najbardziej rozwiniętą postać i dokumentację analityczną drugiemu pogładowi nadał K. Maleczyński¹⁰, a ponieważ inni zwolennicy tej tezy nie wnieśli dla jej ugruntowania nowych argumentów, przeto dla skontrolowania wartości jej podstaw wystarczy rozpatrzyć wywody wymienionego badacza.

Dość liczne przekazy historiograficzne relacjonujące przebieg zjazdu merseburskiego w 1135 r. K. Maleczyński podzielił na trzy grupy. Do pierwszej zaliczył *Roczniki Erfurckie* i pochodne od nich *Annales Pegavienses*, *Chronicon s. Petri* oraz *Chronicon Reinhardsbrunnensis*, które informują jedynie o wizycie Krzywoustego na dworze cesarskim i o złożeniu przez niego bogatych darów Lotarowi. Drugą grupą autor objął wyłącznie przekaz Ottona z Freising, zawierający wiadomość, iż Bolesław złożył cesarzowi hołd z Pomorza i Rugii. Do grupy trzeciej zaliczył *Roczniki Magdeburgskie* i źródła na nich oparte (np. *Annalista Saxo*) „jedynie zawierające wiadomość o złożeniu hołdu tak wystylizowaną, iż dopuszczają przypuszczenie, że odnosić się mógł do całości dzierzonych przez Bolesława polskiego ziem“. K. Maleczyński zauważył również, że dwa „drugorzędne szczegóły“, a mianowicie wiadomość o niesieniu miecza przez Krzywoustego przed Lotarem oraz o złożeniu przez niego darów cesarzowi, powtarzają się w dwóch z wymienionych grup.

Po stwierdzeniu zasadniczej różnicy między relacjami dwóch głównych przekazów: Ottona z Freising i *Roczników Magdeburgskich*, autor przeszedł do oceny ich wiarygodności, konkludując, iż wprawdzie Otto stanowczo twierdzi, że hołd dotyczył wyłącznie Pomorza i Rugii, ale kronikarz nie bawił przecież współcześnie w Niemczech, przebywając do r. 1138 w Morimundzie jako mnich, a później jako opat, a swą kronikę w dzisiejszej redakcji pisał znacznie później (około r. 1157), przy czym wiele jej szczegółów, jak nauka już ustaliła, jest rzeczywiście zmylonych. Natomiast rocznikarz magdeburgski, piszący prawie współcześnie (1137—1164) i zapewne dobrze poinformowany od osób biorących osobisty udział w zjeździe merseburskim, opisując dokładnie ceremoniał lenny, mógł rzeczywiście słusznie wychodzić z założenia, iż hołd został złożony z całej Polski. Tak więc z punktu widzenia metodycznego, opierając się jedynie na dotychczasowych danych, należałoby przyznać słuszność źródłu magdeburgskiemu, o ile nie dałoby się wykryć wypadków, w których opis hołdu nie został w podobny sposób jak pod r. 1135 wystylizowany“.

Po postawieniu w ten sposób kwestii wartości relacji magdeburgskiej K. Maleczyński znalazł w tekście *Roczników Magdeburgskich* dwa opisy hołdów, niemal dosłownie zgodnych pod względem stylizacji zapisu z notą dotyczącą hołdu merseburskiego, a mianowicie merseburski hołd Bolesława Chrobrego z 1013 r. i hołd króla duńskiego (Magnusa) z 1134 r. Okoliczność ta nasunęła autorowi wniosek, że „stereotypowy zwrot“, zastosowany przy opisie trzech różnych hołdów, przy jednoczesnym odmiennym stylizowaniu w każdym wypadku szczegółu dotyczącego noszenia miecza przed cesarzem, musiał być przejęty przez pisarza z jakiegoś

⁹ *Annales Magdeburgenses*, MGH SS XVI, s. 185, p. r. 1135; *Otonis episcopi Frisingensis Chronicon*, lib. VII, c. 19, ed. cit., s. 316.

¹⁰ Maleczyński, *Uwagi* s. 329 nn.

wcześniejszego źródła. W poszukiwaniu tego źródła K. Maleczyński słusznie wyeliminował z rozważań Annalistę Saxo i *Chronicon Montis Sereini* jako przekazy późniejsze, odrzucił również, z braku poparcia źródłowego, możliwość zaczerpnięcia zwrotu: *in die sancto manibus applicatis miles eius efficitur* z *Liber feudorum*, bądź z jakiegoś formularza ceremoniału lennego, skierowując się ku *Kronice* Thietmara, której autor o hołdzie Chrobrego w 1013 r. napisał: *In die sancto manibus applicatis miles efficitur et post sacramenta regi ad aecclesiam ornato incedenti armiger habetur*. Z porównania tekstów wynika, że annalista magdeburgski, który — jak wiadomo — posługiwał się *Kroniką* Thietmara, literalnie przejął z niej opis hołdu Chrobrego w 1013 r., natomiast w dwóch następnych wypadkach, przy hołdzie Magnusa i Krzywoustego, powtórzył dosłownie tylko pierwszą część relacji kronikarza, dotyczącą samego hołdu, a szczegół o niesieniu miecza wystylizował odmiennie.

Końcowe wnioski autora wypadają zacytować: „Odnalezienie źródła, na którym dowodnie oparł się rocznikarz w opisie hołdu z r. 1013, skłonić nas musi do wniosku, że i w dwu dalszych wypadkach służyło mu to samo źródło. Stwierdzenie takie osłabił tym samym wiarygodność przekazu *Roczników magdeburgskich* w odniesieniu do wypadków z r. 1135, który w świetle poprzednich rozważań uznać wypadnie za mechanicznie powtórzone za źródłem, z którego dowodnie na innych miejscach korzystał. Opis też hołdu Krzywoustego nie jest w świetle powyższych danych własnym autora czy przejętym od naocznych świadków, lecz bezmyślnym powtórzeniem kilkakrotnie poprzednio użytego w podobnych wypadkach zwrotu. Widocznie rocznikarzowi nie zależało zupełnie na kwestii, czy Krzywousty składał hołd z całości, czy tylko części własnego państwa (w obu zresztą wypadkach przysięga lenna i ceremoniał hołdu był identyczny), lecz jedynie na opisie samego faktu złożenia przez księcia polskiego przysięgi wasala, do czego użył dobrze sobie znanych z Dytmara zwrotów. Tak więc jedynym miarodajnym dla opisu wypadków z sierpnia 1135 w Merseburgu źródłem pozostać musi Otton fryzyngijski, a ten stwierdza wyraźnie, iż hołd Krzywoustego nastąpił tylko z Pomorza i Rugii; tekst też jego uznać wypadnie w świetle tego wszystkiego, co powiedziano wyżej, za jedynie miarodajny“.

Sposób weryfikacji obu głównych przekazów do wydarzeń merseburgskich z 1135 r. dokonany przez K. Maleczyńskiego nasuwa różne wątpliwości, przede wszystkim metodyczne. Na wstępie bowiem autor wymienił istotne okoliczności, które osłabiają naszą wiarę w rzetelność informacji Ottona fryzyngijskiego o przebiegu wypadków w Merseburgu. Następnie przyznał wysoki walor prawdziwości relacji *Roczników Magdeburgskich* w tym samym przedmiocie, ale uzależnił go wreszcie od tego, czy w tekście *Roczników* nie znajdują się podobnie wystylizowane dalsze opisy hołdów lennych. Znalazłszy zaś dwa następne, prawie dosłownie powtórzone opisy przysięgi lennej, K. Maleczyński wykazał, iż annalista „przepisał odpowiedni ustęp“ Thietmara opisując hołd Chrobrego z 1013 r. i w następstwie tego stwierdzenia uznał relację *Roczników* za „mechanicznie powtórzoną“, a zatem bezwartościową. Natomiast jako „jedynie miarodajny“ przekaz dla poznania wydarzeń merseburgskich przyjął tekst Ottona z Freising, któremu na wstępie odmówił swojego zaufania.

Nie możemy wyrazić aprobaty ani dla tak niespodziewanego wniosku końcowego, ani dla metody, która doprowadziła autora do jego sformułowania. Niezależnie jednak od tego zastrzeżenia wydaje się, że cały wywód, zmierzający do wyeliminowania *Roczników Magdeburgskich* z ze-

społu wartościowych źródeł do pertraktacji merseburskich nie jest tak skuteczny, jak chciał tego autor.

Przede wszystkim przypomnieć tutaj trzeba sprawę znaną, że pisarze średniowieczni nie silili się na oryginalność sformułowań i nagminnie przejmowali ze znanych sobie tekstów nie tylko poszczególne wyrażenia, ale również całe zwroty i zdania. Ze zjawiskiem tego rodzaju przejęć możemy spotykać się nie tylko w stosunku do pomników historiograficznych cieszących się wielkim uznaniem i autorytetem (a nie trzeba przypominać, że Thietmar był dla annalisty z Magdeburga niewątpliwie wielkim autorytetem)¹¹, ale notorycznie, jako praktyką codzienną warsztatu każdego pisarza. Zapożyczanie przez pisarzy (nawet znakomicie władających łaciną) zwrotów ze źródeł wcześniejszych obejmowało wszystkie płaszczyzny życia i wszystkie sfery opisu historycznego, ale szczególnie często dotyczyło feudalnych pojęć prawnych, stosunków publicznoprawnych oraz feudalnego ceremoniału, dla których to dziedzin średniowieczna leksyka łacińska była specjalnie uboga¹².

W świetle powyższego znać trzeba, że samo przejęcie przez annalistę magdeburskiego przy opisie hołdu Chrobręgo z 1013 r. dosłownego tekstu z dzieła Thietmara, podającego ten sam fakt do wiadomości, a następnie powtórzenie części tego tekstu przy opisie hołdów Magnusa duńskiego w 1134 r. i Krzywoustego w 1135 r.¹³ (a więc faktów pod względem

¹¹ Całe środowisko dziejopisarskie XII w. związane z Magdeburgiem i wszystkim jego dzieła jak *Roczniki nienburskie*, *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, *Annalista Saxo* oraz *Roczniki magdeburskie* wywodziły się z tradycji nawiązującej do Thietmara — por. W. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*, Bd. II. Berlin 1894, s. 348 n.; W. Wattenbach, R. Holtzmann, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter, Deutsche Kaiserzeit*, Bd. I. Berlin 1940, s. 591. Rocznikarz magdeburski szczególnie obficie korzystał z kroniki biskupa merseburskiego — por. W. Wattenbach, Przedmowa do wydania *Ann. Magd.* MGH SS XVI, s. 105, który nawet odmienną czcionką wykazał fragmenty tekstu przejęte przez *Rocznik* z *Kroniki Thietmara*.

¹² Por. B. Kürbisówna, *Problem kultury historycznej w Polsce średniowiecznej* (w:) *Historia Polski do połowy XV wieku, VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, II. Warszawa 1960, s. 224 nn.; też, *Więź najstarszego dziejopisarstwa polskiego z państwem* (w:) *Początki państwa polskiego, Księga Tysiąclecia*, t. II. Poznań 1962, s. 218 nn.

¹³ O hołdzie duńskiego Magnusa *Annales Magdeburgenses* (MGH SS XVI, s. 184, r. 1134): *Imperator celebrat pascha Halverstat. Ubi quidam de primoribus Danorum Magnus nomine advenit, et in die sancto manibus applicatis miles imperatoris efficitur, et regnum ipsius patrie ab ipso percepit, et post sacramenta, cesari ad ecclesiam procedenti, circulo illius decoratus ense imperatoris honorifice portavit*. Natomiast w przedmocie hołdu Krzywoustego *Roczniki* podały (ibid., s. 185, r. 1135): *Bolizlaus vero post sacramenta in die sancto manibus applicatis miles eius efficitur, et cesari ad ecclesiam processuro, gladium illius ante ipsum portavit*.

Odnosny tekst Thietmara (*Kronika Thietmara*, oprac. Jedlicki, lib. VI, c. 91, s. 441 n.) o hołdzie Chrobręgo w Merseburgu w 1013 r. brzmi: *In die sancto manibus applicatis miles efficitur et post sacramenta regi ad ecclesiam ornato incendi armiger habetur*.

Należy dodać, że Thietmar podobnie wystylizował informację o hołdzie magdeburskim Mieszka II, syna Chrobręgo (ibid. lib. VI, c. 90, s. 437 n.): *Et interpositis diebus paucis Miseco, Bolizlavi filius, cum magnis veniens muneribus, regis efficitur et fidei cum sacramento firmat*. W wyrażeniu *regis efficitur* słowo *miles*, nadające mu sens, zgodnie z manierą pisarza zostało opuszczone — por. w tej kwestii Jedlicki, op. cit., s. 336, przyp. 461; s. 440, przyp. 473, gdzie znajduje się wykaz zwrotów i określeń używanych przez Thietmara dla oznaczenia hołdu lennego. Jedlicki słusznie nie ma wątpliwości, że zwrot *miles regis efficitur* oznaczał „stał się wasalem króla”, co jest równoznaczne z tłumaczeniem: „złożył hołd lenny królowi”.

prawnym tego samego rodzaju), w niczym nie może podważyć wiarygodności odnośnych przekazów *Annales Magdeburgenses*. Fakt, iż rocznikarz ograniczył się do powtórzenia dosłownie tylko części tekstu Thietmara, obejmującego opis ceremoniału lennego, natomiast szczegół o niesieniu miecza w obu dwunastowiecznych wypadkach wystylizował odmiennie, wyraźnie wskazuje na to, że o „mechanicznym“ przejmowaniu sformułowań Thietmara mowy być nie może. Przeciwnie — okoliczność ta świadczy dowodnie, że mamy do czynienia ze świadomą robotą pisarską. Tak więc cały problem pertraktacji merseburskich staje ponownie otworem.

Przechodząc od krytyki reprezentacyjnej w dzisiejszej nauce tezy K. Maleczyńskiego na temat przebiegu zjazdu merseburskiego z 1135 r. do przedstawienia własnego poglądu na wypadki merseburskie w ich aspekcie polsko-niemieckim, wydaje się, że kolejno należy omówić następujące zagadnienia: 1. Co mówią źródła na temat pertraktacji merseburskich i jaki jest stopień ich wiarygodności oraz przydatności w rekonstrukcji wydarzeń; 2. Jakie fakty historyczne wynikają bezpośrednio i pośrednio z przeprowadzonej analizy tekstów źródłowych; 3. W jakiej sytuacji politycznej znajdowało się państwo polskie i cesarstwo w momencie pertraktacji merseburskich; 4. Jakie skutki w dziedzinie prawnych stosunków polsko-niemieckich przyniosły z sobą postanowienia merseburskie w następnych dziesięcioleciach.

II. Najobszerniejszy pod względem rzeczowym opis zjazdu merseburskiego, a także okoliczności go poprzedzających i następujących po nim, znajdujemy w *Annales Magdeburgenses*¹⁴:

Imperator celebrat pascha Quidilingeburg, pantecosten Magadaburg, ubi Oudelicricus dux Boemiorum et legati Bolizlavi ducis Polanorum et ... Ungrorum etiam et Danorum, nec non et Slavorum cum principibus illuc confluentibus affuere, quos omnes cum dignis responsis remisit.

Imperator... festivitatem sancti Laurentii et assumptionem, sanctae Marie in Merseburch celebrat. Illuc confluebant cum primariis regni Bolizlavus atque Othelricus duces... Bolizlavus vero post sacramenta in die sancto manibus applicatis miles eius efficitur et cesari ad ecclesiam processuro, gladium illius ante ipsum portavit. Postea causa orationis perrexit ad sanctum Godehardum, indeque rediens in Magadaburg propter petitionem festiva processione sonantibus campanis suscipitur, quod nullus meminit prius umquam fuisse factum, ut talis persona ibidem susciperetur, nisi tempore Adalberti primi archipresulis, qui Herimannum ducem Saxoniae, virum prudentem et iustum et studiosum in defensione sanctarum ecclesiarum, ibidem simili modo suscepit, in quo tamen ipsum imperatorem Ottonem, auctorem et fundatorem illius loci, nimis offendit, et ut scriptum invenitur, vix tandem placavit, licet ille maioris reverentiae esset quam Slavus et alienigena.

Powyższy przekaz *Roczników Magdeburskich* obejmuje trzy grupy informacji dotyczących spraw polskich. W pierwszej mamy wiadomość, że w Zielone Świąta 1135 r. cesarz gościł w Magdeburgu, obok czeskiego Udalryka, poselstwa z kilku państw, w tym i z Polski, z którymi prowadził pertraktacje. W drugiej znajdują się informacje o przybyciu do Merseburga 15 sierpnia 1135 ksiąząt: Bolesława polskiego i Udalryka

¹⁴ *Annales Magdeburgenses*, MGH SS XVI, s. 185, p. r. 1135.

czeskiego, a następnie o przysięgach¹⁵, o złożeniu przez Krzywoustego hołdu lennego i o niesieniu przez niego miecza przed cesarzem do kościoła¹⁶. W trzeciej dowiadujemy się o dalszym pobycie Bolesława w Niemczech, o jego pielgrzymce do Hildesheimu, do grobu niedawno kanonizowanego biskupa Godeharda i o uroczystym powitaniu polskiego księcia w Magdeburgu, w drodze powrotnej do kraju¹⁷.

¹⁵ Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 179, stanął na stanowisku, że Krzywousty najpierw „na klęczkach, przez złożenie rąk w ręce cesarza, złożył mu hołd (*hominium*), a następnie już stojąco złożył mu przysięgę wierności (*sacramentum, subiectio perpetua*)”. Byłaby to więc jednostronna przysięga lennika i tak też sprawę tę naświetlił Otto z Freising (*Chronicon*, lib. VII, c. 19, s. 316): *subiectio-nemque perpetuam sacramento firmaret*, a K. Maleczyński poszedł za jego relacją. Jedlicki, *Kronika*, s. 443, przyp. 474, uważał, że przy hołdzie Chrobrego słowo *sacramenta*, użyte w liczbie mnogiej, „wskazuje na obustronne przysięgi Henryka II i Bolesława Chrobrego”. Istotnie, przy opisie wcześniejszego hołdu złożonego przez Mieszka II Thietmar użył tego słowa w liczbie pojedynczej: *cum sacramento* (ibid. lib. VI c. 90, s. 437), dając jak gdyby do zrozumienia, że młody książę jednostronnie „wzmocnił złożone przyrzeczenie”. W przypadku relacji *Roczników magde-burskich* o wydarzeniach merseburskich z r. 1135 annalista użył tego określenia w liczbie mnogiej, ale ponieważ nie chodziło wówczas o zawarcie pokoju między Polską i cesarstwem wolno wnosić, iż obustronne zaprzysiężenie dotyczyło innego zakresu spraw, a nie samego aktu hołdu. Jeżeli zwrócimy uwagę na kolejność opisu wypadków, a mianowicie że na pierwszym miejscu wymienione jest obustronne zaprzysiężenie, a dopiero następnie Krzywousty złożył hołd lenny (*miles eius efficitur*) i potem niósł przed cesarzem miecz do kościoła, jasne stanie się, że przysięgi Bolesława III i Lotara nie odnosiły się do treści lennych wynikających z aktu hołdu, gdyż ten nastąpił dopiero później. Z tekstu nie wynika nawet, że chodzi tutaj o ten sam dzień, gdyż tylko hołd nastąpił *in die sancto*, a sacramenta mogły mieć miejsce wcześniej. Wobec tego przyjąć należy, że przysięgi złożone przez cesarza i polskiego księcia obejmowały sobą inny krąg zagadnień, a zatem najprawdopodobniej układy w kwestii stosunków polsko-węgierskich i polsko-czeskich oraz być może w zakresie stosunków polsko-niemieckich postanowienia w sprawie zaległego przez Polskę trybutu z Pomorza Zachodniego, o którym pisze Otto z Freising.

¹⁶ Należy tutaj zakwestionować stanowisko Jedlickiego, *Kronika*, s. 443, przyp. 475, jakoby noszenie miecza przed cesarzem w uroczystym pochodzie do kościoła było zaszczytem przyznawanym jedynie wybitnym lennikom lub suwerennym władcom przybywającym z wizytą na dwór cesarski. Autor ten twierdzi, że „jak każda, nawet czysto dworska ceremonia, niesienie miecza miało swoją symboliczną wymowę, wymowa ta jednak nie sięgała w dziedzinę prawa”. Podobne stanowisko już wcześniej zajmował Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 179. Wypowiedzi Ottona z Freising (*Chronicon*, lib. VII c. 19; tenże *Gesta Friderici*, MGH SS II, s. 5), jak i relacje innych źródeł nie pozwalają mieć wątpliwości, że racja w tej kwestii jest po stronie H. Zeissberga, *Die Kriege Kaiser Heinrichs II. mit Herzog Boleslaw I. von Polen*. „Sitzber. d. kaiserl. Akad. d. Wiss.” Phil-Hist. Kl. 57 (1867). Wien 1868, s. 391, i R. Holtzmanna, *Script. Rerum Germ.*, NS, IX, Berlin 1935, s. 383, przyp. 8, którzy w ceremoniale niesienia miecza widzieli symbol głębszej zależności publicznoprawnej. Podobne stanowisko w naszej literaturze zajął ostatnio J. Baszkiewicz, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.* Warszawa 1964, s. 438, przyp. 187, s. 429, przyp. 105, który opowiedział się za politycznoprawnym sensem ceremoniału. W kategoriach poniżenia sprawę tę widział również Kanonik Wyszehradzki (MGH SS IX, s. 141), pisząc o wypadkach merseburskich z r. 1135: *Quia duci Boleslao nullus honor a Deo congruit, quam ut lictor imperatoris efficiatur*. V. Novotný, *České dějiny*, d. I c. 2, s. 636, stanął na stanowisku tego przekazu, ale Jedlicki, l. c. i Maleczyński, l. c., odrzucili go jako tendencyjny. Por. też L. Koczy, *Polska i Skandynawia za pierwszych Piastów*. Poznań 1934, s. 159.

¹⁷ Wydaje się, że w literaturze polskiej (szczególnie Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 179 n.) zbyt wielkie znaczenie przypisuje się przyjęciu Bolesława w Magdeburgu przez tamtejszego arcybiskupa. Wprawdzie stronnicy miejscowy annalista był wyraźnie zirytowany rzadko stosowaną formą powitania polskiego księcia, czemu dał wyraz obszerniej w swoim opisie, ale nie należy przeceniać tego objawu lokalnego patriotyzmu. Cała ceremonia w procesję i biciem w dzwony nie miała

Z relacji wynika, że jej autor śledził wydarzenia na froncie stosunków polsko-niemieckich co najmniej od Zielonych Świąt (tj. od 26 maja 1135) do końca sierpnia tego roku. Ilość i jakość całego ciągu wiadomości dotyczących Polski w omawianym przekazie dowodzi niezbiecie, że annalista posiadał pierwszorzędne informacje od naocznych świadków wydarzeń i ich relacjom nadawał jedynie własną formę słowną. W kontekście wszystkich polskich wiadomości zawartych w cytowanym ustępie przyjęć trzeba, że rocznikarz nie „powtórzył mechanicznie“, czy „beźmyślnie“ zapiski z 1013 r., ale wprost przeciwnie — posłużył się znanym mu zwrotem stylistycznym dlatego, iż odpowiadał on pod względem piarsarskim i terminologicznym temu, co usłyszał od swojego informatora o hołdzie Krzywoustego¹⁸.

W tym świetle wydaje się, że relacji *Annales Magdeburgenses* o merseberskim hołdzie Bolesława Krzywoustego nie da się pominąć ani wyeliminować z dalszych rozważań. Stosunkowo niedawno wykazano z całą oczywistością wielkie znaczenie i wartość zapisek tych roczników z lat 1140—1148 dla naświetlenia wydarzeń rozgrywających się w Polsce po śmierci Krzywoustego¹⁹. To samo można obecnie powiedzieć, jeśli chodzi o informację *Rocznika Magdeburgskiego* z 1135 r. dla rekonstrukcji nowego układu stosunków polsko-niemieckich, dla których przekaz ten stanowi pierwszorzędne źródło²⁰.

Ze źródeł pochodnych od *Annales Magdeburgenses* kronikarz Annalista Saxo dosłownie powtórzył ich tekst opuszczając jedynie zwrot *post sacramenta*²¹, natomiast autor *Chronicon Montis Sereni* przytoczywszy dosłownie passus Roczników o pobycie posłów polskich w Magdeburgu w maju 1135 r., wypadki merseberskie streścił następująco²²:

charakteru dworsko-państwowego lecz prywatno-kościelny (ksiązę polski złożył zapewne kościołowi magdeburgskiemu bogate dary) i w związku z tym jej symbolika nie wkraczała bezpośrednio w dziedzinę państwowych stosunków polsko-niemieckich. Rocznikarzowi, który znał fatalną sytuację Krzywoustego w okresie poprzedzającym jego przyjazd do Niemiec, a także rezultaty aktów merseberskich, mogło istotnie dziwne wydawać się polecenie cesarza, by Bolesława uhonorować w Magdeburgu, ale w kontekście ogromnych ustępstw polskiego księcia i hołdu lennego (o czym por. niżej) ekwiwalent ten był nieproporcjonalnie skromny, a w każdym razie nie ma mowy o tym — jak przyjmuje K. Maleczyński — żeby „suwerenność Polski była nadal — w pełnej mierze respektowana”.

¹⁸ Z tej racji nie można podzielić stanowiska Maleczyńskiego, *Uwagi*, s. 322, iż „widocznie kronikarzowi nie zależało zupełnie na kwestii, czy Krzywousty składał hołd z całości, czy tylko części własnego państwa, lecz jedynie na opisie samego faktu złożenia przez księcia polskiego przysięgi wasala, do czego użył dobrze sobie znanych z Dytmara zwrotów”.

¹⁹ Por. G. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138—1146*. „Kwart. Hist.” 1959, nr 4, s. 1159 nn.

²⁰ Znana nam dzisiaj redakcja *Roczników magdeburgskich* jest skróconą wersją zaginionych tzw. *Wielkich roczników magdeburgskich*, które do roku 1139 włącznie przejęły całkowicie w formie wypisów relacje z powstałych w latach 1134—1139 i sięgających po rok 1139, dzisiaj również zaginionych, *Roczników nienburskich* pióra Arnolda, opata Nienburga i Berge pod Magdeburgiem. Nie trzeba dodawać, że dziejopisarskie środowisko magdeburgskie bardzo żywo interesowało się stosunkami niemiecko-polskimi, a nawet w ogóle słowiańskimi; por. tutaj B. Schmeidler, *Abt Arnold von Kloster Berge und Reichskloster Nienburg (1119—1166) und die Nienburg—Magdeburgische Geschichtsschreibung des 12. Jahrhunderts*. „Sachsen und Anhalt”, 15, 1939, s. 140, 144; Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen*, Bd. II, s. 48 n.; Wattenbach, Holtzman, *Deutschlands Geschichtsquellen*, Bd. I, s. 591 nn.

²¹ Annalista Saxo, MGH SS VI, s. 769 n., r. 1135.

²² *Chronicon Montis Sereni*, MGH SS XXIII, s. 144.

Imperator assumptionem sancte Marie in Mersenburg celebrat, ubi Bolizlaus dux Polonie et Othelricus dux Boemie cum ceteris principibus affuerunt, ubi etiam Bolizlaus gladium imperatoris preportavit.

Jak wynika z powyższej zapiski, kronikarz pominął wiadomość *Roczników* o złożeniu hołdu, najwidoczniej rozumując, że przez zamieszczenie informacji o niesieniu przez Bolesława miecza przed cesarzem dostatecznie jasno określił wzajemny stosunek obu władców. Nie ulega wątpliwości, że pisarz odczytał przekaz *Annales Magdeburgenses* w tym sensie, że jednoznacznie informuje on o hołdzie lennym Krzywoustego, jako dokonanym bez żadnych ograniczeń terytorialnych. Rzecz jasna, że teksty *Annalisy Saxo* i *Chronicon Montis Sereni* samodzielnej wartości poznawczej dla naszego tematu poza tym nie posiadają.

Drugim głównym źródłem dotyczącym wydarzeń merseburskich jest przekaz Ottona z Freising²³:

Inde in Saxaniam divertens, Polanorum ducem cum multis muneribus obvium habuit (in curia Merseburgensi d. 15. Augusti 1135); quem tamen non ante dignatus est suo conspectui presentari, quam tributum 12 annorum, hoc est 500 libras ad singulos annos, persolveret, et de Pomoranis et Rugis homagium sibi faceret subiectionemque perpetuam sacramento confirmaret. Regem quoque Datiae in signum subiectionis ad decorem imperialis reverentiae gladium sibi sub corona deferre fecit, ac ab Ungarorum rege, terrore perculso, multa et magnifica munera suscepit.

Traktując dosłownie treść tej zapiski stwierdzić trzeba, że nie mówi ona o tym, co zdarzyło się w Merseburgu w sierpniu 1135, lecz o warunkach, jakie cesarz wstępnie postawił Bolesławowi, zanim zgodził się rozpocząć z nim właściwe pertraktacje²⁴. Kronikarz pisze bowiem, że Lotar nie chciał w ogóle widzieć Krzywoustego, który przyjechał do Saksonii z licznymi darami, zanim ten nie uiszczy mu trybutu za 12 lat, licząc po 500 grzywien za każdy rok, zanim nie złoży mu hołdu z Pomorza i Rugii oraz zanim nie potwierdzi przysięgą wiecznego poddaństwa.

Warunek pierwszy mógł być spełniony przez posłów. Natomiast dwa następne żądania mogły być zrealizowane jedynie w wypadku osobistego zetknięcia się obu władców, tak że sformułowanie kronikarza należy rozumieć chyba w tym sensie, iż Bolesław musi na nie wyrazić wstępną zgodę, zanim spotka się z cesarzem. Ponieważ z innych źródeł wiadomo, że do spotkania Bolesława z Lotarem doszło, wynikałoby z tego, iż albo książę polski wyraził przez posłów zgodę na wymienione warunki i w związku z tym został przyjęty przez cesarza, albo Lotar odstąpił od nich i żądania, o których mowa w tekście, wysunięte zostały dopiero w toku wzajemnych pertraktacji w Merseburgu. Tak czy inaczej rzecz traktując przyjąć trzeba, że wymienione przez kronikarza warunki, postawione przez cesarza, pokrywają się z faktami, które miały miejsce w Merseburgu.

Pozostaje obecnie określić wzajemny stosunek przekazu *Roczników Magdeburgskich* i relacji Ottona z Freising. Kronikarz ani słowem nie wspomina o wcześniejszym pobycie posłów polskich na dworze cesarskim w Magdeburgu, ani też o pielgrzymce Krzywoustego do Hildesheimu po układach merseburskich, o których to wypadkach donosi nam

²³ Ottonis episcopi Frisingensis Chronicon, lib. VII, s. 19, ed. cit., s. 316.

²⁴ Na tej podstawie Małecki, *Rewizja*, s. 139 i przyp. 1, dowodził, że trybut ten nie został przez Bolesława zapłacony.

rocznikarz. Można by wprawdzie wysunąć przypuszczenie, że zapiska Ottona syntetyzuje wypadki rozgrywające się na przestrzeni kilku miesięcy i że wobec tego warunki, które autor wymienia, przekazane zostały posłom polskim jeszcze w Magdeburgu. Przybycie Bolesława do Niemiec w sierpniu oznaczałoby wówczas, że książę polski w zasadzie akceptował żądania Lotara lub że przyjmując je za punkt wyjścia do rozmów, chciał doprowadzić do ich złagodzenia. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, że stylizacja relacji Ottona nie popiera powyższego przypuszczenia, gdyż wynika z niej, że Krzywousty zetknął się z warunkami cesarza już na terenie niemieckim.

Z drugiej strony w przekazie kroniki znajdujemy dwie wiadomości, których w roczniku brak, a mianowicie o tym, że Bolesław miał zapłacić cesarzowi jakiś trybut zaległy od 12 lat po 500 grzywien rocznie oraz że miał złożyć hołd Lotarowi z Pomorza i wyspy Rugii. Wprawdzie kronikarz *expressis verbis* nie stwierdził, że żądany trybut odnosi się do terytorium zachodniopomorskiego, ale co do tej kwestii nie może być wątpliwości²⁵.

²⁵ Literatura niemiecka przyjmowała co prawda, że omawiany trybut odnosił się do terytorium całego państwa polskiego opierając się zarówno na relacji Ottona z Freising, jak i na przekazie Ekkeharda z Aura, który wspomina o zwycięstwie Henryka V w 1109 r. i wymuszeniu na Bolesławie „długo zaprzeczanego trybutu” (*diu negatum a terra illa tributi exegit debitum* — MGH SS VI, s. 243), ale poglądy te były przede wszystkim rezultatem niedostatków analizy historycznej; por. Giesebrecht, *Geschichte*, Bd. IV, s. 309. Jeżeli bowiem — zgodnie z duchem przekazu Ottona z Freising — przyjmujemy, że Krzywousty zalegał Lotarowi z zapłatą trybutu od lat dwunastu, to obowiązek trybutarny musiał być wynikiem układu polsko-niemieckiego, zawartego bądź to przed 12 laty, bądź też wcześniej (i w takim razie zerwanego następnie jednostronnie przez polskiego księcia). Tymczasem na przestrzeni lat 1109—1124 nie da się znaleźć w stosunkach polsko-niemieckich takiego momentu, w którym strona polska byłaby zmuszona do płacenia stałego rocznego trybutu z całości ziem polskich.

Różnice zdań w literaturze polskiej dotyczą jedynie momentu, w którym doszło do narzucenia Krzywoustemu obowiązku płacenia trybutu oraz okresu, do którego miał się on odnosić. W kwestiach tych ujawniły się różne stanowiska i interpretacje. Starsza i najpowszechniejsza interpretacja głosiła, że na zjeździe merseberskim w sierpniu 1135 r. Bolesław zgodził się na żądanie cesarza Lotara zapłacenia mu zaległego od lat 12 trybutu z Pomorza Zachodniego, tzn. od momentu jego zdobycia przez Krzywoustego w latach 1121/2 — por. tutaj Małecki, *Rewizja*, s. 138 nn. (autor dowodzi, że wprawdzie Lotar wystąpił z takim żądaniem, ale Bolesław zdołał je uchylić); St. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*. Warszawa 1959, s. 202; V. Novotný, *České dějiny*, d. I, č. 2, s. 636 (ten autor jako datę opanowania przez Polskę Pomorza Zachodniego przyjmuje rok 1123); Tyc, *Walka*, s. 59 n. (i ten autor wymienił rok 1123 jako datę, od której począwszy cesarz domagał się trybutu, przy czym w zakresie terytorialnym skłonny był ograniczyć go do części Pomorza Zachodniego, położonego na lewym brzegu Odry); Grodecki, *Dzieje*, s. 130.

Odmienną koncepcję wysunął Małczyński, *Wojna*, s. 30 nn., oraz tenże, *Bolesław Krzywousty*, s. 174 nn., który dowodził, że żądany w Merseburgu przez Lotara trybut odnosił się do lat między r. 1109 a 1122, a więc do okresu, w którym Bolesław nie posiadał jeszcze Pomorza Zachodniego, miał natomiast zgodę cesarską na jego podbój uzyskaną podczas rokowań pokojowych po wojnie z 1109 r. Konstrukcja ta jest jednak sztuczna i wywodzi się z chęci pogodzenia relacji Galla i Ekkeharda z Aura o rezultatach wojny polsko-niemieckiej w roku 1109 — por. krytyczne uwagi na ten temat K. Myślińskiego w rec. z pierwszej z wymienionych wyżej prac: „Roczniki Hist.” XVI, 1947, s. 256 nn. Por. też T. Grudziński, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*. „Kwart. Hist.” 1961, z. 3, s. 767. Myśliński w cyt. wyżej recenzji (s. 258) wysunął własną hipotezę, że trybut za 12 lat należy liczyć nie od roku 1121, lecz od misji Ottona z Bambergi w 1124 r., „która w Niemczech była widocznym dowodem ostatecznego podboju Pomorza przez Polskę”.

Natomiast jedna wiadomość, aczkolwiek różnie wystylizowana znajduje się w obu źródłach i fakt ten posiada rozstrzygające znaczenie dla zrekonstruowania tego, co w zakresie regulacji przyszłych stosunków państwowych polsko-niemieckich zaszło w Merseburgu. Oba teksty donoszą nam o hołdzie lennym Krzywoustego, przy czym annalista magdeburski napisał o nim, że Bolesław... *manibus applicatis miles eius efficitur et cesari ad ecclesiam processuro, gladium illius ante ipsum portavit*, natomiast Otto fryzygeński samego ceremoniału hołdu nie opisywał, lecz wprost stwierdził, że książę polski, zgodnie z żądaniem cesarza *subiectionem perpetuam sacramento confirmaret*.

K. Maleczyński nie dostrzegł w przekazie Ottona informacji o przysiędze wiecznego poddaństwa złożonej przez Krzywoustego Lotarowi, albo mylnie odniósł ją do hołdu równocześnie złożonego przez księcia polskiego z Pomorza i Rugii. Tekst źródła nie dopuszcza jednak takiej interpretacji, gdyż mowa w nim wyraźnie o dwóch różnych hołdach: o hołdzie z ziem pomorskich (*homagium*) oraz o przysiędze wiecznego poddaństwa (*subiectio*)²⁶. Nie może ulegać wątpliwości, że druga wiadomość, nie odnosząc się do Pomorza, może dotyczyć jedynie całego terytorium państwa polskiego.

Tekst *Roczników Magdeburskich* informując o hołdzie Krzywoustego nie precyzuje objętego nim zasięgu terytorialnego i wszyscy ci badacze, którzy opierali się na nim, przyjmowali interpretację maksymalistyczną, zgodną zresztą z duchem przekazu, że hołd ten objął całość bezpośrednio posiadanych przez Bolesława III ziem²⁷. Jednakże pewności takiej interpretacji nie było, gdyż można jej było przeciwstawić sugestię, iż zgodnie z dotychczas odczytywaną wersją Ottona z Freising hołd ten należy ograniczyć jedynie do terytorium zachodnio-pomorskiego i wyspy Rugii. W świetle tego, co stwierdziliśmy wyżej, ograniczenie takie nie wydaje się możliwe, ponieważ tekst kroniki Ottona rozróżniający dwa hołdy Krzywoustego: jeden z Pomorza, drugi z całości ziem, które znajdowały się pod bezpośrednią władzą polskiego księcia, wyjaśnia i potwierdza w tym ostatnim wypadku ogólnopolski zakres hołdu Bolesława, opisanego w *Annales Magdeburgenses*.

Zauważyć należy, że z metodycznego punktu widzenia nie da się wyeliminować przekazu Ottona z Freising z rozważań na temat pertraktacji merseburskich. Nie można również podważyć danych szczegółowych, które zawiera omawiana zapiska. Wprawdzie współczesna nauka krytyczniej podchodzi do oceny wiarygodności tego pisarza niż dawniejsza, to jednak w konkretnym fragmencie, który nas interesuje, charakter zapiski i podane w niej szczegóły faktograficzne każą poważnie odnieść się do tego źródła. Otto pisał swoją kronikę w latach 1143—1146, a więc tylko w 8 lat po zjeździe merseburskim, a chociaż w okresie od 1137 r. do 1158 r. przebywał głównie we Freising w Bawarii, gdzie był biskupem, to jednakże posiadał znakomite źródła informacji jako człowiek spokrewniony i z dynastią salicką i ze Staufami, a także z racji piastowanej wy-

²⁶ Terminy: *homagium* i *subiectio* pod względem formalnoprawnym mają identyczne znaczenie i w historiografii wczesnośredniowiecznej były przez pisarzy używane zamiennie na oznaczenie hołdu lennego; por. H. Mitteis, *Lehnrecht und Staatgewalt*. Weimar 1933, s. 488, przyp. 100; Jedlicki, *Kronika*, s. 436, przyp. 461; s. 440, przyp. 473. I od tej przeto strony patrząc na tekst Ottona musimy przyjąć, że autor nie powtórzył w jednym zdaniu bezpośrednio po sobie dwóch jednakowych informacji dotyczących tego samego przedmiotu, lecz że każda z nich odnosiła się do innego zakresu spraw.

²⁷ Por. wyżej przypis 7.

sokiej godności kościelnej. Jako brat Agnieszki, żony Władysława II Wygnana, wykazywał także spore zainteresowanie sprawami polskimi. Cała jego twórczość historiograficzna, a w szczególności *Gesta Friderici I Imperatoris*, wskazują na wybitne zainteresowania pisarza problemami wielkiej współczesnej polityki²⁸.

Kolejnym źródłem dotyczącym spraw tutaj omawianych jest Kanonik Wyszehradzki²⁹, którego odnośny tekst przytaczamy w całości³⁰:

Permanentibus itaque duce Sobezlao atque Bolezlao in discordia, qua machinante humani generis inimico invicem dissidere coeperant, cum nemo de comparibus eorum inter eos congrue mediando pacem reformare potuisset, imperator Lotarius, utique Deo inspirante compulsus, utrumque ad curiam suam venire statuto tempore fecit. Dum autem imperatoria legatus adhortatus est compatrem suum Sobezlaum et fidelissimum regni fautorem, quatenus prius quam Bolezlaus veniret. Id vero gratia huius rei praecipue faciebat, ut compertum habuimus, in suo arbitrio ponere volens, quo vel quali honore ducem Bolezlaum reciperet. Veniente itaque duce Bolezlao, cum consilium de praedicta re ab imperatore ac principibus eius fieret, assurgens dux Sobezlaus cunctis qui aderant audientibus dixit: „Quia duci Bolezlao nullus honor a Deo congruit, quam ut lictor imperatoris efficiatur“. Haec cum dixisset, cuncti principes Theutonici unanimiter responderunt, nullum imperatori adeo fidelem et familiarem ut ducem Sobezlaum, et cum prius pro infideli et inimico coram imperatore reputatus fuerit, in hoc praesenti negotio amicissimum et fidelissimum eius fautorem liquido patuerit. Venit ergo Bolezlaus cumque concilio sessum fuisset, dux Sobezlaus a dextris imperatoris sedit, ac ex altera parte alii principes, Bolezlao autem ante conspectum eius sedes posita est tamquam lictori; tandem de multis causis multis consillis ibi pertractatis, imperfecta pace, sed positus induciis, unusquisque ad propria remeavit.

W powyższym tekście brak bezpośredniej wiadomości o hołdzie Krzywoustego, jako że pisarza czeskiego z natury rzeczy interesowały przede wszystkim sprawy stosunków czesko-polskich, a nie polsko-niemieckich. Bez trudu można też w nim wykazać tendencyjność kronikarza i jego wroga postawę wobec polskiego księcia, widoczne w rzekomym licytowaniu się ze strony Sobiesława wiernością obu władców (czeskiego i polskiego) w stosunku do Lotara, jako miernikiem wartości³¹. Mimo to niektóre szczegóły jego relacji są trudne do zakwestionowania i przedstawiają pewną wartość w zakresie naszego tematu.

Trudno więc odrzucić a limine stwierdzenie pisarza, że Lotar obu książąt, czeskiego i polskiego, „wezwał w oznaczonym czasie na swój

²⁸ Por. tutaj Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen*, s. 348; Wattenbach, Holtzmann, *Deutschlands Geschichtsquellen*, s. 547.

²⁹ Pierwszy kontynuator Kosmasa, tzw. Kanonik wyszehradzki przekazał nam dzieje Czech w latach 1126—1142. Autor ten, prawdopodobnie członek kancelarii księcia Sobiesława, opisał najpierw 5 pierwszych lat rządów Sobiesława, potem przerwał pracę i podjął ją po 12 latach, doprowadzając do śmierci tego księcia i rozpoczynając opis rządów Władysława II. Kanonik był namiętym stronnikiem i politycznym wielbicielem Sobiesława. Dzieło jego, nie wolne od wielu braków, tendencyjne, a nawet miejscami nacjonalistyczne, ma jednak walor źródła współczesnego, relacji nieraz jedynej o wydarzeniach; por. Z. Fiala, *První pokračovatelé Kosmova*. Praha 1950, s. 5 nn.

³⁰ Canonici Wissegradensis *continuatio Cosmae*, MGH SS IX, s. 191, r. 1135.

³¹ Na oczywistą tendencyjność Kanonika i jego nienawiść względem Krzywoustego wskazywano już w literaturze — ob. Nowotný, op. cit., s. 635, przyp. 3; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 173 n.

dwór“³². Wiemy skądinąd, że Węgrzy i Czesi już wcześniej wysyłali skargi na Bolesława do cesarza i że w związku z tym posłowie polscy przebywali w Magdeburgu na Zielone Świąta 1135 r.³³ Nie zdołali oni jednak pomyślnie załatwić nabrzmiałych spraw, jeżeli Krzywousty musiał w tym celu osobiście udać się na dwór cesarski, czego — jak wynika to wyraźnie z *Annales Erphesfurdenses* — dotychczas starannie unikał³⁴. Wyrażając zgodę na arbitraż cesarza w sporze polsko-węgierskim i polsko-czeskim Bolesław tym samym uznawał faktyczne zwierzchnictwo lenne Lotara (przez tegoż uważane za oczywiste, chociaż wynikało ono z wymuszenia), od którego do formalnego hołdu lennego droga była już bardzo krótka³⁵.

Również i końcowy szczegół relacji Kanonika o obradach, w toku których Sobiesław siedział po prawicy cesarza, po lewej stronie zasiadali inni książęta, natomiast Bolesław posadzony został naprzeciw Lotara, robi wrażenie informacji uzyskanej od naocznego świadka pertraktacji, zapewne członka orszaku księcia czeskiego. Interpretacja takiego właśnie rozsadzenia uczestników rozmów jest dziełem samego kronikarza czeskiego i jako taka została zakwestionowana przez K. Maleczyńskiego, który stwierdził, że „książę polski nie zgodził się zasiąść w gronie lenników cesarskich po jego lewej stronie, lecz przez cały czas toczonych w sprawie czeskiej rokowań siedział naprzeciwko Lotara, który to fakt został oczywiście zupełnie mylnie wytłumaczony przez niechętnego Polsce kanonika wyszehradzkiego, jakoby w tym szczególe chodziło o upokorzenie i pohańbienie Krzywoustego“³⁶.

Nie w kategoriach „upokorzenia“ czy „pohańbienia“ trzeba chyba rozpatrywać omawiany fakt protokolarnej niejako natury. Nie można również w świetle tego, co wiemy o aktach merseburskich, stać na stanowisku, że Krzywousty, który przez samo przybycie na wezwanie cesarza ustawił się w pozycji lennika cesarskiego, a prawnie umocnił tę pozycję przez złożenie hołdu (nie rozstrzygamy na razie jego charakteru i zasięgu) i niesienie miecza przed Lotarem, przywiązywał decydującą wagę do tego, by nie usiąść po prawicy czy lewicy cesarza. Faktem jest natomiast, że Krzywousty przybył do Niemiec na żądanie Lotara i wobec tego stawał przed nim nie jako równorzędny partner do rozmów, lecz jako pozwany, który przyznaje cesarzowi prawo do rozstrzygania w kwestii konfliktu polsko-węgierskiego i polsko-czeskiego. W tej sytuacji posadzenie Bolesława naprzeciw cesarza, ale nie tylko cesarza, gdyż i Sobiesława, posłów węgierskich i innych książąt niemieckich, trudno nie uznać za symboliczne odbicie rzeczywistej sytuacji ówczesnej polskiego księcia.

Zastanawiający jest natomiast zwrot Kanonika Wyszehradzkiego, który wkłada w usta Sobiesława: *Quia duci Boleslao nullus honor a Deo con-*

³² Odnośnie Krzywoustego wiadomość tę potwierdzają wprost *Annales Erphesfurdenses*, MGH SS VI, s. 540, r. 1135: *Ubi ex precepto imperatoris dux Polenorum affuit*.

³³ Canonici Wissegrad., s. 139, r. 1134; *Annales Magd.*, s. 185; por. też niżej s. 291 i przypis 56.

³⁴ *Annales Erphesfurdenses*, s. 540, r. 1135: *Ubi ex precepto imperatoris dux Polenorum affuit, qui se numero anteriorum imperatorum impetitus bello, sepe rogatus, sese suasus promissionibus, nunquam tamen ad eorum curiam venire consensu vocatus*. Por. także Novotný, op. cit., s. 636.

³⁵ Tak te sprawę ujmował już Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 166.

³⁶ Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 174. Natomiast Novotný, op. cit., s. 636, stanął na stanowisku wersji podanej przez Kanonika wyszehradzkiego.

gruit, quem ut lictor imperatoris efficiatur. Wynikałoby z niego, że w Czechach, a zatem oczywiście i w Niemczech, w przededniu zjazdu merseburskiego zdawano sobie sprawę z dotychczasowej faktycznej niezależności i suwerenności polskiego księcia, jeżeli Sobiesław domagał się publicznie, zapewne z namowy samego Lotara, żeby położyć kres temu stanowi rzeczy i żeby Bolesław stał się lennikiem cesarskim. Mamy tutaj zatem jak gdyby wstępne przygotowanie sytuacji pod przyszły akt hołdu Krzywoustego.

Ostatnim samodzielnym przekazem o wydarzeniach merseburskich jest relacja Roczników erfurckich³⁷:

Imperator curiam apud civitatem Merseburg ad Vincula sancti Petri habuit. Ubi ex precepto imperatoris dux Polenorum affuit, qui sepenu-mero anteriorum imperatorum impetitus bello, sepe rogatus, sese suasus promissionibus, nunquam tamen ad eorum curiam venire consensi vocatus. Affuit etiam dux Boemiorum Uodalricus, qui cum esset ducis Polenorum infestissimus inimicus, reconciliavit eos invicem imperator Lotharius.

Sed et dux Poloniae duxque Boemiae pelles grisas atque mardelinas cum variis auri et argenti aliarumque preciosarum rerum muneribus tanta afferebant copia, ut nullus superesset principum, qui vel ducum illorum vel imperatoris muneribus se non gauderet honoratum. Nec minus regis Ungariensis nuncii imperatorem cum ceteris principibus letificarunt; qui dominum suum ad omnem imperatoris voluntatem cum suis omnibus paratissimum nuntiarunt.

Również w powyższym kontekście mamy potwierdzenie danych Kanonika Wyszehradzkiego, że Krzywousty pojechał do Merseburga „na rozkaz cesarza“, przy czym rocznikarz erfurcki stwierdza ten fakt nie bez satysfakcji, gdyż pisze dalej, iż przybył książę, który poprzednich cesarzy często nawiedzał wojną i który wielokrotnie proszony i wzywany, mimo składanych przyrzeczeń, nie chciał przybyć na ich dwór. W świetle tych niezależnych od siebie relacji przymusowy charakter pobytu Krzywoustego w Niemczech nie może ulegać wątpliwości. W dalszym ciągu cytowanego tekstu rocznikarz erfurcki potwierdza informacje Ottona z Freising o przywiezieniu przez Bolesława licznych darów dla Lotara, które niewątpliwie miały na celu przełamanie niechęci cesarza i złagodzenie jego żądań. Istotna jest wreszcie wiadomość pisarza, iż Lotar w toku pertraktacji doprowadził do pacyfikacji stosunków między księciem czeskim (zwanym tutaj mylnie Udalrykiem) i Bolesławem.

Pozostałe źródła: *Annales Pegavienses*³⁸ oraz *Chronica s. Petri Erfordensis Moderna*³⁹ cały fragment dotyczący wydarzeń merseburskich przyjęły dosłownie z *Annales Erphesfurdenses*, natomiast *Cronica Reinhardsbrunnensis*⁴⁰ uczyniła to samo za dodatkowym pośrednictwem *Cronica s. Petri Erfordensis Moderna*. Wszystkie te przekazy pozbawione są jakiegokolwiek samodzielnej wartości w omawianej kwestii jako źródła wtórne.

III. Przeprowadzona wyżej analiza tekstów źródłowych upoważnia do ustalenia faktów i sformułowania stwierdzeń w przedmiocie regulacji

³⁷ *Annales Erphesfurdenses*, MGH SS VI, s. 540, r. 1135. Por. Novotný, op. cit., s. 636.

³⁸ *Annales Pegavienses*, MGH SS XVI, s. 257, r. 1135.

³⁹ *Cronica s. Petri Erfordensis Moderna*, MGH SS XXX, s. 364, r. 1135.

⁴⁰ *Cronica Reinhardsbrunnensis*, MGH SS XXX, s. 534, r. 1135.

całokształtu stosunków prawnych między cesarstwem i państwem polskim, dokonanej podczas pertraktacji merseburskich:

1. Przyjazd Bolesława Krzywoustego w sierpniu 1135 r. do Merseburga nastąpił pod przymusem, na rozkaz cesarza Lotara, który lekceważąc sobie dotychczasową niezależność polskiego księcia, w przekonaniu o swoim zwierzchnictwie lennym nad Polską i Czechami, z tego tytułu narzucił się na rozjemcę w sporze polsko-czeskim i polsko-węgierskim.

2. Bolesław, zmuszony okolicznościami, stając na wezwanie cesarza, uznawał tym samym jego merytoryczne kompetencje do rozstrzygnięcia spraw z zakresu polskich stosunków zagranicznych, leżących poza sferą bezpośrednich relacji polsko-niemieckich.

3. Bezpośrednim pretekstem wezwania Krzywoustego do Merseburga były skargi wniesione do cesarza na polskiego księcia ze strony czeskiej i węgierskiej. Bolesław znalazł się w Niemczech w sytuacji strony pozwanej, co znalazło swoje odbicie w posadzeniu go jak gdyby przed sądem złożonym z cesarza, Sobiesława, posłów węgierskich i książąt niemieckich. Okoliczność ta z miejsca stawiała Krzywoustego w niekorzystnej pozycji wyjściowej do rozmów.

4. Stawienie się Bolesława na dworze cesarskim w celu poddania się mediacji Lotara w sporze polsko-czeskim i polsko-węgierskim strona niemiecka wykorzystała dla narzucenia polskiemu księciu rozstrzygnięć, regulujących całokształt stosunków publicznoprawnych między cesarstwem i Polską. Krzywousty, który dotychczas skutecznie realizował program utrzymania faktycznej suwerenności państwa polskiego i odmawiał przybycia do Niemiec na uprzednio wysyłane zaproszenia cesarskie, w nowej sytuacji politycznej, jaka ukształtowała się w okresie poprzedzającym zjazd merseburski, musiał ulec presji Lotara.

5. W toku pertraktacji merseburskich książę polski został zmuszony do złożenia Lotarowi hołdu lennego z całości ziem polskich, znajdujących się aktualnie w jego bezpośrednim władaniu. Zewnętrznym wyrazem nowego stosunku łączącego Bolesława i cesarza było niesienie przez polskiego księcia cesarskiego miecza przed Lotarem do kościoła.

6. Bolesław zmuszony został również do złożenia Lotarowi hołdu lennego z ziem Pomorza Zachodniego i wyspy Rugii. Wobec tego, że na Pomorzu rządziła rodzima dynastia książęca i że Pomorze znajdowało się w zależności lennej od Polski, terytorium zachodniopomorskie w wyniku hołdu Krzywoustego stawało się lennem drugiego stopnia w stosunku do cesarstwa⁴¹. Dostępne źródła nie pozwalają rozstrzygnąć, czy Krzywousty zapłacił Lotarowi żądany zaległy za 12 lat trybut z Pomorza Zachodniego w wysokości 6000 grzywien, ale trudno wykluczyć z rozważań taką możliwość⁴². Hołd z Pomorza Zachodniego zmienił stosunek zależ-

⁴¹ Por. tutaj Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 177.

⁴² Zgodnie z relacją Ottona z Freising Lotar domagał się od Bolesława trybutu z Pomorza Zachodniego w wysokości 500 grzywien rocznie. Nie znamy niestety wysokości trybutu ściąganego z tych ziem po ich podboju przez księcia polskiego, nie mógł on jednak być niższy od sumy, której żądał cesarz, a raczej wyższy. Jednak już w 1128 r. w układzie z Wacławem Bolesław za wstawiennictwem Ottona z Bambergi obniżył wysokość trybutu do 300 grzywien rocznie, por. Herbord, *Dialogus de Ottone episcopo Bambergensi*, lib. II, c. 30. Cesarz mógł co prawda nie brać pod uwagę tego kroku Krzywoustego, ale wydaje się nieprawdopodobne, żeby książę polski dopłacał cesarstwu z własnych środków 200 grzywien rocznie z tytułu posiadania Pomorza Zachodniego. Jeżeli zatem doszło w Merseburgu do wymuszenia na Bolesławie zgody na zapłacenie zaległego trybutu (co

ności tego obszaru od cesarstwa z trybutarnego na lenny, który był znacznie wygodniejszy dla strony polskiej⁴³. Równocześnie jednak zgoda Lotara na hołd Bolesława z wyspy Rugii, której książę polski aktualnie jeszcze nie posiadał i dopiero teraz uzyskał sankcję cesarską na jej opanowanie⁴⁴, nosiła w sobie zarodki niebezpieczne dla powstania konfliktu między dotychczasowymi sojusznikami na froncie antyniemieckim: Polską i Danią, która zmierzała do wciągnięcia Rugii w orbitę swoich wpływów politycznych. Być może sprawa Rugii była przez Lotara pomyślana tak, jak znacznie wcześniej sprawa Śląska, który wskutek mediacji Henryka III z roku 1054 na długo skłócił Czechy i Polskę.

7. Politycznym efektem uzyskanym za wyżej przedstawione świadczenia Krzywoustego na rzecz cesarstwa był liberalny stosunek Lotara do skarg węgierskich i czeskich na polskiego księcia. Stosunkowo łatwo Bolesław mógł zgodzić się na porzucenie sprawy Borysa i uznanie rządów Beli, gdyż fakt ten musiał wpłynąć na osłabienie spójności antypolskiego przymierza węgiersko-czeskiego⁴⁵. Jako niewątpliwie ustępstwo ze strony cesarza uważać należy fakt, że konflikt polsko-czeski załatwiony został tylko połowicznie, w postaci doprowadzenia do zawieszenia broni między stronami, natomiast właściwe pertraktacje pokojowe cesarz pozostawił dwustronnym rozmowom polsko-czeskim⁴⁶. Okoliczności związane

jednak wydaje się wątpliwe), to wydaje się, że Lotar musiał obniżyć swoje żądania do rozsądnej granicy. Nie jest wyłączone, że bogate dary, o których wspominają źródła, przywiezione przez Krzywoustego, przynajmniej w części stanowiły ów trybut. Do sprawy trybutu por. Małecki, op. cit., s. 138 nn.; L. Koczy, *Misje polskie w Prusach i na Pomorzu za czasów Bolesławów*. „Annales Missiologicae” R. 6, 1934, s. 142; Małczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 176; W. Dziewulski, *Biskup pomorski Wojciech*. „Zapiski Hist.” XXIII, 1957, z. 4, s. 21.

⁴³ Wobec złożenia przez Krzywoustego hołdu z całej Polski, hołd z Pomorza Zachodniego w aspekcie prawnych stosunków polsko-niemieckich miał drugorzędne znaczenie; w jego rezultacie zniknęło natomiast uciążliwe coroczne świadczenie finansowe. Niezależnie od tego trzeba było się liczyć z faktem, że każdorazowe zaległości w opłatach mogły w przyszłości grozić bezpośrednimi ingerencjami niemieckimi na obszarach przy ujściu Odry. Natomiast złożenie hołdu gwarantowało niejako stabilność powstałej w jego wyniku sytuacji, w której Pomorze znajdowało się w rękach polskich. W każdym razie po roku 1135 nie słyszymy ani o płaceniu przez Polskę trybutu z Pomorza Zachodniego cesarstwu, ani o żądaniach w tym przedmiocie z jego strony. Pozwala to przyjąć, że w Merseburgu kwestia ta załatwiona została ostatecznie.

⁴⁴ Por. Tyc, *Walka*, s. 59 nn.; tenże, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*. „Roczn. Hist.”, R. 2, 1926, s. 9; Małczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 178 n.; Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 151 n.

⁴⁵ B. Hóman, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, Bd. I. Berlin 1940, s. 382; Novotný, op. cit., s. 637. Nie wiemy jednak, czy w Merseburgu zawarty został formalny pokój polsko-węgierski. Wydaje się raczej, iż przedyskutowano tam jedynie jego preliminaria, a sam układ doszedł do skutku w rok później (1136), kiedy to małoletni syn Beli Ślepego, Gejza II, zaręczony został z córką Krzywoustego Judytą — por. O. Balzer, *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 164, 172. Inaczej sprawę tych zaręczyn widział Małecki, *Rewizja*, s. 144 nn., który dowodził, że chodziło wtedy o zaręczyny Mieszka Starego z Elżbietą córką Beli II. Por. także Małczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 173, 241.

⁴⁶ Do zawarcia pokoju polsko-czeskiego doszło dopiero w 1137 r. na zjeździe książąt Sobiesława i Bolesława w Kłodzku — Canonici Wissegrad. Cont., s. 143/4, r. 1137: *Princeps Sobezlaus et dux Bolezlaus in castro Kladsko, quod est in confinio Bohemiae, in festo pentecosten convenerunt, ibique foedus pacis inierunt, quo peracto ad propria redierunt. Post istum autem filius Bolezlai Wladislaw infantem filium ducis Sobezlai in castro Nemci de fonte susceperunt, cui Wenczelaus nomen indidit*. Por. też Małecki, *Rewizja*, s. 146; Novotný, op. cit., s. 637, 648. Słuszne wydaje się przypuszczenie Małczyńskiego, *Bolesław Krzywousty*, s. 173 n., 242, że pośrednikiem między skłóconymi książętami Polski i Czech był węgierski Bela, który w Merseburgu został przez Bolesława zneutralizowany. Wskazywałby

z rozpatrzeniem przez Lotara skarg czeskich i węgierskich wskazują, że przyjęcie przez cesarza roli mediatora w sporach Polski z Czechami i Węgrami nie wynikało z pragnienia doprowadzenia do pacyfikacji stosunków między tymi krajami, lecz było głównym pretekstem do ściągnięcia Krzywoustego na teren Niemiec, aby tutaj zmusić go do uznania zwierzchnictwa lennego cesarstwa. Inna sprawa, że wobec aktu lennego Bolesława Lotar nie mógł nadal traktować księcia polskiego jako krnąbrnego oskarżonego i musiał go obecnie uważać za równie uległego lennika (któremu z tego tytułu należy się opieka ze strony suzerena), jak Sobiesława. W podobnych kategoriach widzieć zdaje się trzeba uroczyste powitanie, jakie z rozkazu cesarza zgotował Bolesławowi w Magdeburgu tamtejszy arcybiskup. Uroczysta procesja i bicie w dzwony były niewiele znaczącymi pod względem prawnopolitycznym świadectwami na rzecz władcy, który wskutek uknutego przeciw niemu spisku utracił wytrwale bronioną suwerenność i stał się lennikiem cesarskim⁴⁷.

8. Wydaje się również, że w pertraktacjach merseburskich wypływać mogły, chociażby z inicjatywy polskiego księcia, kwestie kościelne, aczkolwiek źródła nic o nich nie wspominają. Problem prawnego istnienia niezależnej prowincji gnieźnieńskiej był obecnie znacznie łatwiejszy do rozpatrzenia, ponieważ nie żył już główny inicjator bulli Innocentego II z 1133 r., arcybiskup magdeburski Norbert. Lotar mógł dla celów taktycznych nadal podtrzymywać pretensje magdeburskie, gdyby jego zasadnicze cele polityczne w odniesieniu do państwa polskiego nie zostały w Merseburgu zrealizowane. W obliczu ich pełnego osiągnięcia nie było sensu upierać się dalej przy planie podporządkowania Gniezna Magdeburgowi, który — prawdę mówiąc — miał nader nikłe szanse realizacji. Ponieważ Krzywoustemu niewątpliwie bardzo zależało na unieważnieniu postanowień bulli z 1133 r., sprawa ta stała się zapewne przedmiotem przetargu i jedną z podstaw niemieckich do daleko idących żądań ustępstw prawnych ze strony Bolesława. Możemy się domyślać, że cesarz w końcu wspaniałomyślnie uległ w tej kwestii prośbom swojego nowego lennika i obiecał przeprowadzić w Rzymie anulowanie bulli⁴⁸. Należy jednak stwierdzić, że i w tym wypadku ustępstwo to było w znacznym stopniu fikcyjne wobec faktycznej dalszej egzystencji metropolii gnieźnieńskiej i zgodnego oporu polskich czynników kościelnych, wspieranych przez władzę państwową, w stosunku do aktu Innocentego II. Gdyby powyższa hipoteza okazała się słuszna, to należałoby przyjąć, że jednym z pozytywnych skutków rozmów merseburskich była nowa bulla Innocentego II z 1136 r., przywracająca arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu pełnię praw metropolitalnych.

na to zjazd Sobiesława z Belą w lutym 1137 r., poprzedzający pokojowe pertraktacje polsko-czeskie — Canonici Wissegrad. Cont., s. 143, r. 1137: *Eodem anno duax Sobezlaus in quadragesima levitarum suum regem Ungariae convenit, cum quo multis causis diversisque pertractatis sanctum pascha in castro Olomuc celebravit.*

⁴⁷ Inaczej sprawę tę widział Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 179 n., który w powitaniu Bolesława w Magdeburgu upatrywał dowód na to, że Krzywousty zachował status suwerennego władcy. Tyc, *Walka*, s. 60, pisał ostrożniej, że „można w akcie tym upatrywać dowód uznania przez cesarza tej znacznej niezależności i samodzielności wobec cesarstwa, którą Polska Bolesława III sobie przypisywała”, ale i ten pogląd idzie zbyt daleko. Tekst *Roczników magdeburskich* nie pozwala na taką interpretację, gdyż widoczna niechęć annalisty do polskiego księcia wyolbrzymiła sztucznie znaczenie stosunkowo drobnego faktu proceduralnego.

⁴⁸ Podobne stanowisko w tej kwestii zajmował Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 179 n.; por. też Tyc, *Walka*, s. 56 n., 60.

Jeszcze mniej da się powiedzieć na temat, czy w Merseburgu doszło do rozmów w kwestii utworzenia biskupstwa pomorskiego. Nie sądzimy, by wówczas była chwila dostatecznie korzystna dla Bolesława Krzywoustego dla podnoszenia tej sprawy. Ale jeżeli nawet rozmowy takie miały miejsce, to nie przyniosły one w najbliższych latach żadnych rezultatów⁴⁹.

IV. Przedstawione wyżej ustalenia faktyczne, wynikające z przeprowadzonej analizy tekstów źródłowych, należy obecnie skonfrontować z położeniem politycznym obu głównych partnerów rozmów merseburskich, aby uzyskać jasny obraz, czy Bolesław nie miał innego wyjścia, jak nawiązać stosunek lenny wobec cesarstwa i czy Lotar był w tak korzystnej sytuacji, że mógł się tego domagać.

Z gwałtownym i wciąż narastającym pogarszaniem się międzynarodowej sytuacji państwa polskiego mamy do czynienia począwszy od 1131 r. Pierwszym jej symptomem było rozbitcie przez Lotara przymierza polsko-duńskiego przez zwycięską wyprawę z 1131 r., pokonanie króla duńskiego Nielsa i utrzymywanie w Danii stanu wojny domowej między Nielsem i pretendentem do tronu duńskiego Erykiem Emune⁵⁰. Wydarzenia te doprowadziły do osamotnienia Polski w jej wysiłkach politycznych u ujść Odry i skazywały na bezpośrednią konfrontację z cesarstwem w stanie politycznej izolacji na arenie międzynarodowej. Hołd syna Nielsa Magnusa, złożony Lotarowi w kwietniu 1134 r. w Halberstademie, obwarowany bardzo ciężkimi warunkami⁵¹, był tylko ostatecznym potwierdzeniem rozpadu antyniemieckiego sojuszu polsko-duńskiego.

Kolejnym faktem osłabienia międzynarodowej pozycji państwa polskiego był przełom, jaki dokonał się w stosunkach czesko-niemieckich. Niedawny przeciwnik cesarza, książę czeski Sobiesław, pozostający w dobrych stosunkach z Bolesławem III, w 1127 r. pogodził się z Lotarem i od tego czasu obie strony świadczyły sobie wzajemne usługi, które dowodziły, że w ewentualnym przyszłym konflikcie polsko-niemieckim Czechy znajdą się w obozie cesarskim⁵².

W początkach lutego 1132 r., podczas sejmiku rzeszy w Bamberdze, doszło do tajemnych rozmów Lotara z Sobiesławem a dalsze wypadki wskazują wyraźnie na ich antypolskie ostrze⁵³. Kiedy bowiem w lecie 1132 r. Bolesław zaatakował Węgry interweniując tam na rzecz Borysa Kolomanowicza, w październiku t. r. Czesi dokonali dywersji na rzecz Beli Ślepego, uderzając na Śląsk i pustosząc go. Okoliczności te spowodowały wycofanie się Krzywoustego z dalszego popierania pretendenta

⁴⁹ Por. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 180. Sprawy te szerzej omówili: Tyc, *Walka*, s. 51 nn.; Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 165 nn.; Myśliński, *Polska a Pomorze Zachodnie po śmierci Krzywoustego*. „Roczn. Hist.”, 17, 1948, s. 1 nn.; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa i organizacji Kościoła na Pomorzu*. „Życie i Myśl” 1951, nr 5/6, s. 588 nn.; W. Dziewulski, *Stosunek Ottona bamberskiego do organizacji kościelnej terenów zachodniopomorskich*. „Zapiski Hist.” 1957, z. 1—3, s. 119 nn. — tam też dalsza literatura.

⁵⁰ Znaczenie sojuszu polsko-duńskiego, zawartego w 1128 r. w aspekcie stosunku Polski do cesarstwa, pierwszy docenił Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 7 nn.; tenże, *Walka*, s. 54 nn.; jego myśli rozwinęli szerzej Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 147 nn., oraz Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 146 nn., 164 n.

⁵¹ *Annales Magdeburgenses*, MGH SS XVI, s. 184, r. 1134; por. F. Dahlmann, *Geschichte von Dänemark*, t. I. Hamburg 1840, s. 233 n.; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 165; Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 158 n.

⁵² Novotný, op. cit., s. 598 nn.; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 150 n.

⁵³ *Canonici Wissegrad. Cont.*, s. 137 n., r. 1132. Por. Novotný, op. cit., s. 620 n.; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 158.

węgierskiego i tym samym fiasko planów polskiego księcia wobec Węgier⁵⁴. W połowie stycznia 1133 r. Sobiesław po raz drugi uderzył na Polskę dokonując nowych zniszczeń. Nieco później doszło do zjazdu Sobiesława i Beli, na którym według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpatrzono dalsze kroki obu partnerów przeciw Polsce. Efektem jego były dalsze trzy wyprawy łupieskie księcia czeskiego na Śląsk jeszcze w ciągu 1133 r. oraz dwa większe najazdy w 1134 r., a także być może wypad węgierski na Polskę z 1133 r.⁵⁵

Wypada tutaj stwierdzić rzecz interesującą, że Bolesław nie przeciwstawił się zbrojnie wymienionym wyżej wyprawom łupieskim, ani też nie odpowiedział na nie krokami odwetowymi. Nie wchodząc w szczególne rozpatrywanie tej sprawy należy tylko ogólnie zauważyć, że książę polski nie reagował z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że nie był w stanie sprostać militarnie tak silnemu atakowi czesko-węgierskiemu. Po drugie, że podtrzymywanie stanu wojny na froncie czeskim i węgierskim mogło doprowadzić do umiędzynarodowienia konfliktu Polski z Czechami i Węgrami przez wciągnięcie do niego cesarstwa.

Wykorzystując dogodny dla siebie moment przewagi militarnej przeciwnicy Bolesława przenieśli konflikt na płaszczyznę polityczną, działając tutaj niewątpliwie w zмовie z Lotarem. Mianowicie w lutym 1134 r. na dworze cesarskim w Altenburgu zjawili się posłowie króla węgierskiego z Piotrem, biskupem białogrodzkim na czele oraz czeski książę Sobiesław, aby wnieść skargi na księcia polskiego. Jak należało się spodziewać, Lotar całkowicie podzielił ich stanowisko w konflikcie z Polską, co w praktyce oznaczało rzeczywiste uformowanie się antypolskiego trójprzymierza niemiecko-czesko-węgierskiego z oczywistą dominacją w nim cesarza⁵⁶.

Pozbawiony sojusznika duńskiego Bolesław znalazł się w sytuacji krytycznej, z której nie było dobrego wyjścia. Zignorowanie grożącego mu sądu cesarskiego musiało w konsekwencji doprowadzić do wojny z całą koalicją i nieobliczalnej w skutkach katastrofy militarnej, a w ślad za nią i politycznej. Poddanie się sądowi Lotara oznaczałoby z miejsca rezygnację z całej skutecznie dotychczas prowadzonej polityki w obro-

⁵⁴ Canonici Wissegrad. Cont., s. 138, r. 1132. Por. Novotný, op. cit., s. 623 nn.; Hóman, *Geschichte*, s. 382; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 161.

⁵⁵ Canonici Wissegrad. Cont., s. 138, r. 1133 i s. 139, s. 1134. Por. nadto Novotný, op. cit., s. 623 nn.; Tyc, *Walka*, s. 58; Hóman, *Geschichte*, s. 382; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 162.

⁵⁶ Canonici Wissegrad. Cont., s. 139, r. 1134: *Inclytus princeps Sobezlaus tam virtute animi quam vi corporis conspicuus et quo frequentius praedicandus, in civitate quae Plzen vocatur, cum imperatore Lotario pro colloquio convenit, cuius rei causa quidem talis fuit. Rex Pannoniorum coecus episcopum, Albae civitatis nomine Petrum ad imperatorem magnis cum muneribus, et ut iniurias a Polonico duce sibi illatas coram audientia imperatoris eiusque principum proclamarer, miserat. Sed quia, ut solet in talibus negotiis fieri, parum aut nihil legatio minoris apud maiorem proficit nisi mediator intersit, praefatus episcopus ad Sobezlaum ducem in Bohemiam venit, quatenus eo mediatore ac intercessore legatio sua proficua fieret. Hanc igitur ob causam dux Sobezlaus profectus est ad imperatorem. Quo postquam pervenit benivole ac honorifice ab imperatore susceptus est, omnemque petitionem benigne consecutus est, videlicet ut de rege Ungarorum et duce Polonorum secundum voluntatem ducis Sobezlai imperatoria voluntas procederet. Dona autem Ungarorum imperatori oblata haec sunt: duo albi equi decenter allerati, quorum sellae 26 marcas auri in se continebant, et alia quam plurima. Praedictus ergo Petrus Albae civitatis episcopus optata legatione potitus, insuper ab imperatore ac ab eius contactali multis muneribus pretiosis donatus, laetus repatriavit.* Sprawy te rozpatrują szerzej: Novotný, op. cit., s. 627 nn.; Hóman, *Geschichte*, s. 382; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 165 nn.

nie suwerenności państwa polskiego, przejście na pozycję lennika cesarskiego, a być może pociągnęłoby za sobą i inne, bliżej nie dające się w tym momencie określić świadczenia polskie na rzecz członków trójprzymierza⁵⁷.

Krzywousty próbował więc jeszcze przeciągnąć sprawę i nie dopuścić do rozstrzygnięć w najgorszej dla siebie sytuacji. W czerwcu 1134 r. na dworze Lotara pojawił się poseł polski, marchion glogowski Henryk, który zapewne badał położenie, a być może, że próbował także uzyskać bliższe szczegóły o warunkach stawianych przez koalicję Bolesławowi i ewentualnie co do tego, jak zostanie przyjęty polski książę, gdyby przyjechał do Niemiec⁵⁸. Ale było to raczej oczekiwanie na cud, niż realne liczenie na zmianę ogólnej sytuacji politycznej. Duża wyprawa Beli węgierskiego z lutego 1135 r., która skierowała się na Małopolskę i dotarła aż do Wiślicy, była ostatnim sygnałem zbliżającej się katastrofy. Belę posiłkował książę przemyski Wołodimirko, mąż córki węgierskiego Almusa, który także zapewne wciągany był przez Belę i Sobiesława do akcji przeciw Bolesławowi⁵⁹.

W obliczu takiej sytuacji Krzywousty zmuszony był nawiązać bezpośredni kontakt z dworem cesarskim, najwyraźniej godząc się na sąd Lotara. Wszystko zdaje się wskazywać, że miał on odbyć się w Magdeburgu w Zielone Świąta (tj. 26 maja 1135). Istotnie, w oznaczonym terminie zjawił się w Magdeburgu książę czeski Sobiesław, posłowie króla węgierskiego, a dodatkową oprawę stanowili posłowie duńscy i pomorscy. Ku wielkiemu zapewne zdumieniu Lotara Krzywousty, wbrew uprzednim obietnicom, nie stawiał się osobiście na mediację cesarską, porzeczając na przysłaniu poselstwa, które z natury rzeczy miało ograniczone pełnomocnictwa i nie mogło podjąć wiążących rokowań w takim zakresie, w jakim Lotar zamierzał je prowadzić⁶⁰.

⁵⁷ Wszystkie okoliczności związane z ówczesną sytuacją państwa polskiego omówił wyczerpująco Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 166 n.

⁵⁸ Obecność posła polskiego na dworze cesarskim poświadcza dokument cesarza Lotara potwierdzający nadania dla kościoła katedralnego św. Piotra w Bambergu, noszący datę 6 czerwca 1134 r. — *Diplomata Lothari III, MGHD VIII*, nr 66; por. też *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, ed. K. Maleczyński. Wrocław 1956, I, nr 14. W znakomitej liście świadków figurujących na tym nadaniu na trzecim miejscu wśród osób świeckich znalazł się *Henricus marchio de Glogov*, którego Maleczyński określił jako kasztelana glogowskiego (por. KDS I, s. 39, przyp. 2 i tegoż, *Bolesław Krzywousty*, s. 167). W ostatnim czasie z interesującą tezę na temat istnienia w czasach Krzywoustego dwóch marchii: glogowskiej i gdańskiej, wystąpił T. Lalik, *Marchie w Polsce w XII wieku*. „Kwart. Hist.” 1966, nr 4, s. 817—832, który w oparciu o wszystkie dostępne przekazy źródłowe dobrze uzasadnił pogląd, iż Henryk był marchionem glogowskim, a więc dostojnikiem znacznie godniejszym od kasztelana. Fakt ten w niczym naturalnie nie zmienia słuszności domysłu K. Maleczyńskiego o charakterze pobytu Henryka na dworze cesarskim, a nawet go umacnia.

⁵⁹ Sprawy te relacjonują: *Rocznik kapituły krakowskiej*, MPH II, s. 797; *Rocznik Traski i Rocznik krakowski*, *ibid.*, s. 832; *Rocznik Sędziwoja*, *ibid.*, s. 875; *Kronika Mistrza Wincentego*, *ibid.*, s. 355. Por. Maleczyński, *op. cit.*, s. 169; B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102—1138)*. „Zeszyty Naukowe UMK” Historia II. Toruń 1966, s. 56; Hóman, *Geschichte*, s. 382.

⁶⁰ Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 170 n., stanął na stanowisku, że książę polski nie podjął wcześniej zobowiązania stawienia się osobiście w Magdeburgu, co jednak budzi poważne wątpliwości biorąc pod uwagę całokształt ówczesnej sytuacji, obecność wszystkich pozostałych głównych aktorów zjazdu (Sobiesław stawiał się osobiście, podczas gdy Autor mylnie podaje, że był reprezentowany jedynie przez posłów) oraz gwałtowną reakcję Lotara na nieobecność Bolesława. Por. tutaj Novotný, *op. cit.*, s. 635.

Nie może ulegać wątpliwości, że wysłanie posłów w miejsce osobistego stawienia było jeszcze jedną próbą zastosowania wybiegu ze strony polskiego księcia i tak zapewne odczytane zostało w Magdeburgu. Z formalnego punktu widzenia Bolesław, używając jakiegoś pretekstu (choroba), mógł nie przybyć, jeżeli dał poselstwu całkowite pełnomocnictwa w przedmiocie sporu z Czechami i Węgrami. Okoliczności te zdają się wskazywać, że w uprzednich pertraktacjach wstępnych cesarz nie ujawnił swoich dalszych planów w przedmiocie regulacji wzajemnych stosunków prawnych z Polską, chcąc nimi zapewne zaskoczyć Bolesława w Niemczech. Na dworze polskim zdawano sobie jednak sprawę z tego, że mediacja cesarska będzie tylko wstępem do dalszych żądań ze strony Lotara, który zmusi polskiego księcia do wejścia w zależność lenną.

Zgodnie z tym, czego należało oczekiwać, cesarz poczuł się oszukany krokiem Krzywoustego i nie rozpoczynając w ogóle rokowań zażądał osobistego stawienia się polskiego księcia na sąd, wyznaczając jako termin ostateczny 15 sierpnia 1135, a jako miejsce zjazdu Merseburg⁶¹. Być może, że posłowie polscy wieźli z sobą z Magdeburga zapowiedź zmuzszenia się nieposłusznego księcia do respektowania rozkazu Lotara.

Dalszej możliwości odwlekania ostatecznych rozstrzygnięć już nie było, a czas pogarszał jedynie tragizm położenia polskiego księcia, coraz bardziej cementując wrogą mu koalicję. Nic przeto dziwnego, że w oznaczonym terminie Bolesław stawiał się w Merseburgu na sąd cesarski.

Przedstawiona wyżej sytuacja militarna i polityczna państwa polskiego w okresie bezpośrednio poprzedzającym rokowania merseburskie pozwala naszym zdaniem sformułować tezę, że Krzywousty nie miał innego wyjścia, jak zgodzić się w Merseburgu na wszystkie o zasadniczym znaczeniu warunki i żądania postawione mu przez cesarza. Targi i ustępstwa ze strony niemieckiej objąć mogły tylko tę sferę spraw, do których cesarstwo przykładało mniejsze znaczenie. Alternatywą odmowy spełnienia żądań niemieckich była wojna z ogromną koalicją na kilku jednocześnie frontach, która musiałaby zakończyć się klęską z wszystkimi jej konsekwencjami.

Teza powyższa zyska na prawdopodobieństwie, jeżeli okaże się, że położenie zewnętrzne i wewnętrzne cesarstwa umożliwiło Lotarowi wyegzekwowanie w stosunku do państwa polskiego tak daleko idących żądań.

W zakresie przygotowania korzystnych warunków dla uregulowania w odpowiedniej chwili całokształtu stosunków publiczno-prawnych z Polską największym sukcesem Lotara było zmontowanie w latach 1131—1135 wielkiej antypolskiej koalicji, która opierając się na połączonych siłach cesarstwa, Czech i Węgier, mogła ewentualnie w dającym się przewidzieć konflikcie zbrojnym z Bolesławem skorzystać ponadto z militarnego wsparcia ruskiego, austriackiego i duńskiego⁶².

Drugi kierunek bezpośrednio antypolskiej polityki cesarza zmierzał do osłabienia międzynarodowej pozycji państwa polskiego przez uderzenie w podstawy prawne istnienia niezależnej polskiej prowincji kościelnej. W kwestii tej Lotar znalazł sobie doskonałego współpracownika

⁶¹ Por. Novotný, op. cit., s. 635 i przyp. 1; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 170 n.

⁶² Okoliczności montowania tej koalicji najwszechstronniej naświetlił Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 148. Stosunki polsko-ruskie w tych latach omówił ostatnio Włodarski, *Ruś*, s. 55 nn.

w osobie arcybiskupa magdeburgskiego Norberta, który był najżywiej zainteresowany w rozszerzaniu wpływów metropolii magdeburgskiej na słowiańskim wschodzie. W oparciu o fikcyjne dawne pretensje Magdeburga do kościelnego zwierzchnictwa nad Polską Lotar przy pomocy Norberta zdołał w grudniu 1131 r. uzyskać od powolnego mu we wszystkim papieża Innocentego II bullę, na mocy której diecezja poznańska została podporządkowana arcybiskupstwu magdeburgskiemu. Był to akt jawnie godzący w suwerenność polskiej prowincji kościelnej.

Wkrótce okazało się jednak, że był to dopiero pierwszy krok na drodze do całkowitego zniszczenia niezależności kościoła polskiego. Zgodne współdziałanie Lotara i Norberta na terenie kurii rzymskiej zmusiło papieża do wezwania biskupów polskich na przełomie 1132/3 r. na sąd papieski w kwestii rozstrzygnięcia pretensji prawnych arcybiskupa magdeburgskiego do zwierzchnictwa nad całą polską prowincją kościelną. Biskupi wprawdzie zignorowali pozew Innocentego II, ale ten milczący protest nie powstrzymał uległego Lotarowi papieża przed wydaniem w połowie 1133 r. nowej bulli, w myśl której arcybiskupstwo gnieźnieńskie miało być przekształcone w biskupstwo i razem z wszystkimi pozostałymi biskupstwami polskimi (a także z projektowanymi stolicami biskupimi w Kamieniu i Szczecinie) poddane arcybiskupstwu w Magdeburgu⁶³.

Sprawa powyższa, pomijając jej merytoryczne znaczenie w kontekście wyrażonej współzależności istniejącej między niezależnością kościelną i suwerennością polityczną, posiadała różnorakie dodatkowe ujemne dla strony polskiej aspekty. Przede wszystkim powodowała ona dalsze osłabienie międzynarodowego położenia państwa polskiego przez wciągnięcie go w konflikt prawno-polityczny z papieżem, które wydanymi aktami prawnymi postawiło się w obozie cesarskim. W rezultacie Polska znalazła się w izolacji politycznej, zmuszona dodatkowo do obrony statusu posiadania w zakresie kościelnym wobec kurii rzymskiej, która w okresach poprzednich była niekiedy sprzymierzeńcem w sprawie obrony suwerenności państwa polskiego.

Niezależnie od tego bulle Innocentego II osłabiały Polskę od wewnątrz przez zamęt, jaki wywołały, lub mogły wywołać, w kościele polskim i przez możliwość powstania różnorodnych konfliktów w łonie zarówno samego episkopatu polskiego, jak i w jego stosunku do władzy świeckiej. Jakże łatwo wśród opozycji politycznej można było szerzyć poglądy, że trudności kościoła w Polsce są rezultatem awanturniczej w stosunku do cesarstwa polityki Krzywoustego.

Można się zastanawiać, czy cała ta kościelna intryga Lotara miała w intencjach jej twórców doprowadzić rzeczywiście do trwałego poddania kościoła w Polsce pod zwierzchnictwo Magdeburga, czy też był to raczej manewr taktyczny, obliczony na osłabienie nieposłusznego księcia polskiego i postawienie go w sytuacji przymusowej, w której kwestia wycofania się strony niemieckiej z pretensji magdeburgskich mogła stać się obiektem politycznych przetargów i rzekomych ustępstw. Alternatywa pierwsza, przy solidarnym oporze episkopatu polskiego i dworu książęcego wobec kroków kurii rzymskiej, zrealizowana być mogła jedynie siłą

⁶³ Kwestie związane z tą sprawą były szeroko dyskutowane w literaturze polskiej i niemieckiej. Przegląd starszych pozycji daje Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*. Kraków 1937, s. 34, nr 28; s. 35, nr 30 i s. 36 nn., nr 31, a także *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, t. I, s. 33 nn., nr 13 i s. 39 nn., nr 15. Por. nadto Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 158, 163, 225 nn.; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. I. Poznań 1959, s. 51.

w drodze zwycięskiej wojny koalicji z Krzywoustym. Cesarstwo mogło podjąć ją w myśl teorii zbrojnego ramienia kościoła⁶⁴. Ale przy takim założeniu kilkuletnie starania Lotara i Norberta w Rzymie byłyby właściwie zbędne, gdyż zwycięzca militarny mógł tę sprawę przeprowadzić szybciej i prościej. Wydaje się przeto, że druga alternatywa jest bardziej prawdopodobna.

Trzecim niewątpliwym sukcesem Lotara w jego antypolskiej polityce było zniszczenie sojuszu polsko-duńskiego przez ujarzmienie partnera duńskiego, a nawet przez uzyskanie możliwości powstania w latach następnych konfliktów polsko-duńskich nad Bałtykiem. Niezależnie od tego hołd Magnusa był osobistym triumfem Lotara, znakomicie podnoszącym jego prestiż w Niemczech⁶⁵.

Trzeba bowiem powiedzieć, że Lotar w ciągu wielu lat konsekwentnie budował swój autorytet i silną pozycję osobistą zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz państwa. Od strony słowiańskiego wschodu autorytet cesarza był silnie utrwalony tak przez jego powiązania rodowe z ziemiami saskimi, jak i ze względu na sprytną politykę, której główne nurty wyżej omówiliśmy. Mocne oparcie, jakie Lotar posiadał w kościele niemieckim, ułatwiło mu także rozgrywkę na terenie kurii rzymskiej, gdzie w rywalizacji z królem francuskim Ludwikiem VI zdołał zapewnić sobie pełne poparcie papieża Innocentego II⁶⁶.

Koronacja cesarska Lotara dokonana w Rzymie 3 czerwca 1133 nie miała wprawdzie blasku koronacji Ottona I, ale w zmienionych warunkach była niewątpliwie jego nowym sukcesem politycznym, wzmocnionym licznymi ustępstwami na jego rzecz ze strony Innocentego II w kwestiach podziału lenn i inwestytury duchownych. Niezależnie od tego koronacja Lotara miała największe znaczenie dla umocnienia pozycji cesarza nie na południu, w Italii, lecz na wschodzie Niemiec⁶⁷. Pośrednim efektem koronacji było pogodzenie się Lotara z Albrechtem Niedźwiedziem w drugiej połowie 1135 r. i nadanie mu w roku następnym marchii północnej. Podobnie oceniać należy zdecydowaną rozprawę z Fryderykiem szwabskim, zakończoną upokorzeniem się tego ostatniego w końcu 1134 r. i przywróceniem go do łask cesarskich w początkach roku następnego. Równocześnie na sejmie w Bambergu ogłoszony został dziesięcioletni pokój w Niemczech, który uwalniał Lotara od głównych trosk, jeśli chodzi o rozwój stosunków wewnętrznych, i tym samym otwierał przed nim pomyślne widoki na dokonanie ostatecznych rozstrzygnięć na froncie stosunków polsko-niemieckich⁶⁸.

Ten ogólny przegląd sytuacji cesarstwa i w szczególności osobistej pozycji Lotara w latach poprzedzających zjazd merseburski poucza, że głębokiej depresji politycznej, jakiej w tym czasie uległo państwo polskie, towarzyszyło równocześnie umocnienie autorytetu cesarza w Niemczech i w związku z tym jego woli przeprowadzenia ostatecznej rozprawy z Krzywoustym.

⁶⁴ Na temat wzajemnego stosunku między władzą cesarską i papieską w tym okresie por. instruktywne rozważania Baszkiewicza, *Państwo suwerenne*, s. 16 nn.

⁶⁵ Por. wyżej s. 290 i przypis 50.

⁶⁶ Por. Giesebrecht, *Geschichte*, IV, s. 236 nn.; Tymieniecki, *Dzieje Niemiec*, s. 364 nn.; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 168.

⁶⁷ Wydarzenia te szerzej omawiają m.in. Giesebrecht, *Geschichte*, IV, s. 287 nn.; Tymieniecki, *Dzieje*, s. 367 nn.; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 163.

⁶⁸ Por. Giesebrecht, *Geschichte*, IV, s. 298 nn.; Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 163, 168.

V. Prawne i polityczne postanowienia, do których doszło w Merseburgu w sierpniu 1135 r., w znacznym stopniu określiły państwowe stosunki polsko-niemieckie w następnych dziesięcioleciach XII w. Na mocy hołdu Bolesława III, złożonego z całości posiadanych przez niego ziem, cesarstwo uzyskało wreszcie formalne zwierzchnictwo lenne nad państwem polskim, w stosunku do którego w ubiegłym okresie wysuwało jedynie roszczenia tej natury, konsekwentnie przed 1135 r. odrzucane przez Krzywoustego.

Zdaje się, że i strona polska uznawała nowy stan rzeczy, którego zmiana ani w ostatnich latach panowania Bolesława III, ani tym bardziej po jego śmierci, nie leżała w sferze realnych możliwości państwa polskiego wchodzącego w okres rozdrobnienia feudalnego. O ile jednak w ciągu pierwszego dziesięciolecia po zjeździe merseburskim źródła nie przynoszą nam bezpośrednich informacji o politycznych skutkach hołdu Krzywoustego w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich⁶⁹, to początek drugiego dziesięciolecia przyniósł z sobą zmiany niekorzystne dla strony polskiej.

Bezpośrednią przyczyną tego była wojna domowa trwająca w Polsce z przerwami od 1142 r. do 1146 r. między pryncypsem i seniorem krakowskim Władysławem II i jego młodszymi braćmi, przy czym tło zasadnicze tej wojny leżało w jednoczycielskiej polityce pryncypsa. W toku tych walk Władysław posługiwał się w znacznej mierze, poza rycerstwem z posiadanych dzielnic, posiłkami obcymi, głównie ruskimi. Kiedy jednak na przełomie 1145/6 r. doszło do katastrofy Piotra Własta, namiestnika seniora na Śląsku, znaczna część możnowładztwa śląskiego i małopolskiego opowiedziała się po stronie juniorów. Równocześnie na Rusi wybuchły gwałtowne walki domowe, wyłączające możliwość udziału posiłków ruskich w wypadkach rozgrywających się w Polsce⁷⁰. W tej sytuacji książę Władysław uczynił krok, którego dotychczas zdaje się unikał, a mianowicie udał się wiosną 1146 r. do Niemiec na zjazd dworski w Kainie i tam 31 marca prosił cesarza Konrada III o pomoc przeciw braciom, których zamierzał całkowicie wydziedziczyć z ojcowizny i objąć rządy jedynowładcze na wzór monarchów wczesnofeudalnych⁷¹.

Wypada zgodzić się ze Smolką, że cesarz całkowicie akceptował plany Władysława, czego oczywisty dowód widać w wyprawie niemieckiej na juniorów z sierpnia tego roku. Dalej jednak rozmiąamy się z autorem, który pisze: „Rzecz jasna, że Władysław musiał się uznać lennikiem cesarstwa, choć może jeszcze tym razem hołdu nie złożył; odkładano go zapewne na później, aż z pomocą niemiecką na powrót na tronie polskim zasiądzie”⁷². Podobne stanowisko zajął R. Grodecki pisząc: „Złożenie

⁶⁹ Nie wiemy w szczególności nic pozytywnego o ewentualnym uczestniczeniu Bolesława Krzywoustego i Władysława II (do roku 1145) w sejmach i na zjazdach dworskich w Niemczech. Brak też śladu, by statut dziedziczenia wydany przez Krzywoustego miał, obok papieskiego, zatwierdzenie cesarskie. Do tej ostatniej sprawy Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, s. 39 n., nr 34 i 35 oraz G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego* (w:) *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*. Poznań 1959, s. 177 n. (tam też dalsza literatura).

⁷⁰ Cały kompleks wydarzeń związanych z treścią historyczną lat 1138—1146 z nowego punktu widzenia szczegółowo rozpatrzył ostatnio Labuda, *Zabiegi*, s. 1152 nn. — tam też starsza literatura tego zagadnienia.

⁷¹ *Annales Magdeburgenses*, s. 187. Datę zjazdu podają *Annales Palidenses*, MGH SS XVI, s. 81. Por. też Labuda, *Zabiegi*, s. 1162.

⁷² Smolka, *Mieszko Stary*, s. 245.

hołdu lennego przy tej sposobności — acz w zasadzie możliwe — nie jest dostatecznie poświadczone źródłami⁷³.

Odnosny przekaz *Roczników Magdeburgskich*⁷⁴ — *Cuonradus rex dum Cuine curiam habebat, Wlodusclazo, qui erat senior inter fratres et qui sororem regis habebat in coniugio, regem adiit ac suscepta patria ut solus ducatum optineret fratres exheredare conatus est* — nie pozwala jednak wątpić, że w Kainie doszło do złożenia hołdu lennego przez Władysława⁷⁵. Trudno sobie nawet wyobrazić, żeby prynceps polski mógł poważnie liczyć na militarną pomoc cesarza w realizacji tak daleko idących planów, jak całkowite wydziedziczenie braci i objęcie wyłącznej władzy w całej Polsce, bez formalnego uznania jego lennego zwierzchnictwa.

Mimo wszystko jest jednak zastanawiające, że hołd lenny polskiego księcia, poza drobną wzmianką w *Annales Magdeburgenses*, nie odbił się szerszym echem we współczesnych rocznikach i kronikach niemieckich, które z takim entuzjazmem głosiły o merseburskim hołdzie Krzywoustego jako o wielkim sukcesie Lotara. Gdyby hołd Władysława II był pierwszym tego rodzaju aktem, złożonym przez polskiego księcia niemieckiemu władcy po kilku dziesiątkach lat przerwy (może od czasów Władysława Hermana?), to mimochodem zanotowana w jednym tyłko źródle wzmianka o nim byłaby wprost zadziwiająca.

Ta sama sprawa będzie jednak wyglądała zupełnie inaczej, jeżeli uznamy, że hołd Władysława w Kainie był jedynie potwierdzeniem ze strony nowego władcy polskiego tego stosunku prawnego Polski do cesarstwa, jaki ustalony został w wyniku hołdu Bolesława Krzywoustego w 1135 r. Specjalnych przeto powodów do radości strona niemiecka w świetle tego, co powiedziano wyżej, nie miała.

Przyjąć również trzeba, że senior krakowski jadąc do Niemiec po pomoc przeciw braciom z pełną świadomością zdawał sobie sprawę z tego, iż musi potwierdzić tam prawa cesarza do zwierzchnictwa lennego nad Polską. Wiedział jednak przy tym, że krok jego nie oznacza wprowadzenia do stosunków polsko-niemieckich nowego elementu prawnego, który mógłby mu być w kraju przez czynniki opozycyjne poczytany za złe i w konsekwencji odwrócić od niego wielu dotychczasowych stronników, lecz jest prostą kontynuacją sytuacji powstałej jeszcze za życia znakomitego ojca i akceptowanej przez feudalną opinię w kraju.

Naszym przeto zdaniem wyjazd Władysława II wiosną 1146 r. na zjazd dworski w Kainie interpretować należy jako zgodny z obyczajami feudalnymi krok lennika, który czując się zagrożony w swoim panowaniu udawał się do pana lennego z żądaniem pomocy przeciw wrogom; pomoc tę przyrzeczono mu w imię prawa lennego. Podstawy prawne wyprawy Konrada III z sierpnia 1146 r. przeciw juniorom polskim wywodziły się więc w prostej linii z merseburskiego hołdu Bolesława Krzywoustego, zaktualizowanego hołdem Władysława w Kainie w marcu 1146 r. W tych samych kategoriach rozpatrywać też chyba trzeba późniejsze, już po wygnaniu Władysława z kraju, zabiegi dyplomatyczne Konrada III i jego syna Henryka na dworze papieskim, mające na celu przywrócenie wygnaneńcowi tronu krakowskiego⁷⁶. Te same wreszcie przesłanki praw-

⁷³ Grodecki, *Dzieje*, t. I, s. 147.

⁷⁴ Por. wyżej przypis 71.

⁷⁵ W wyrażeniu *suscepta patria* użytym przez rocznikarza zawiera się treść prawna charakterystyczna dla aktu lennego.

⁷⁶ Starania te najwszechstronniej dotychczas omówił Smolka, *Mieszko Stary*, s. 258 nn., ale rezultaty jego badań wymagają dzisiaj znacznych korektur.

ne leżały u podstaw wyprawy Fryderyka Barbarossy przeciw juniorom polskim z 1157 r., oficjalnie interpretowanej przez czynniki niemieckie jako akcja podjęta w obronie praw polskiego pryncypa Władysława — lennika cesarskiego⁷⁷. Dopiero hołd krzyszkowski Bolesława Kędzierzawego doprowadził do zmiany dotychczasowy stan rzeczy i obnażył rzeczywisty cel wyprawy Barbarossy na Polskę. Okazało się bowiem, że z punktu widzenia państwowych interesów niemieckich ważne było jedynie to, by aktualny pryncyp polski formalnie i faktycznie uznał się lennikiem cesarskim, natomiast kwestia, kto zasiadał na stolicy krakowskiej, była całkowicie drugorzędna⁷⁸. Hołd Bolesława Kędzierzawego do Krzyszkowie stanowił przeto również nawiązanie do analogicznego aktu merseburskiego Krzywoustego poprzez ogniwo pośrednie w postaci hołdu Władysława w Kainie.

VI. Analiza źródeł dotyczących zjazdu merseburskiego z sierpnia 1135 r. doprowadziła nas do przekonania, że główne jego postanowienia odnosiły się do regulacji na przyszłość państwowych stosunków polsko-niemieckich. Efektem zjazdu w tej dziedzinie było złożenie przez Krzywoustego Lotarowi dwóch hołdów lennych: jednego z całości państwa polskiego oraz drugiego z Pomorza Zachodniego i wyspy Rugii. Wobec odmiennego stanowiska dotychczasowej literatury, zwłaszcza polskiej, która merseburskie świadczenia Bolesława III na rzecz cesarstwa ograniczała jedynie do jednego hołdu polskiego księcia i to złożonego wyłącznie z terytorium zachodniopomorskiego i Rugii, akcentując równocześnie zachowanie całkowitej suwerenności państwa polskiego od cesarstwa, zaszła konieczność rozpatrzenia zarówno na terenie Niemiec, jak i Polski, najważniejszych wydarzeń, które doprowadziły w swojej konsekwencji do zjazdu merseburskiego, jak również wypadków późniejszych, które były jego skutkami. Sądzę, że tak same okoliczności poprzedzające przyjazd Bolesława Krzywoustego do Merseburga w sierpniu 1135 r., jak i wydarzenia z lat 1146—1157, potwierdziły i umocniły słuszność ustaleń faktycznych i stwierdzeń wynikłych z interpretacji tekstów źródłowych.

ПЕРЕГОВОРЫ В МЕРЗЕБУРГЕ В 1135 г.

На Мерзебургском съезде, состоявшемся в 1135 г., рассматривался ряд вопросов, имевших первостепенное значение для польского государства. Обсуждались польско-венгерские и польско-чешские отношения, решались судьбы Западного Поморья. Но все это бледнело перед самым важным вопросом — перед проблемой польско-немецких отношений в будущем. И именно этим вопросом более всего интересуется автор статьи.

На основании проводившихся до сих пор исследований сложились по этому вопросу две точки зрения. По мнению одних исследователей Болеслав Кривоусты признал сюверенитет Лотаря над всеми своими владениями, а кроме того обязался платить дань за За-

⁷⁷ Ob. listy cesarza Fryderyka I do opata Wilbalda, MPH II, s. 21 n. Por. Gie-sebrecht, *Geschichte*, V, s. 96 nn.; Smolka, *Mieszko Stary*, s. 268 nn.; Grodecki, *Dzieje*, t. I, s. 151 nn.

⁷⁸ Dowodzą tego najlepiej słowa Fryderyka I do opata Wibalda, MPH II, s. 22: *In predicto itaque episcopatu Posnan, in territorio Crisgowe prefatus dux Bolizlaus (scil. Kędzierzawy) pedibus maiestatis nostre provolutus interventu principum hoc ordine in gratiam nostram est receptus. Primo iuravit pro se et pro omnibus Polonis, quod frater suus exul (scil. Władysław II) ad ignominiam Romani imperii non fuerit expulsus*. Por. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 271 nn.

падное Поморье. Анализ соответствующих источников не подтвердил этого взгляда. По мнению других ученых (мнение, которое подробнее всех обосновал К. Малечиньски) в Мерзебурге польский князь признал суверенитет только над Поморьем и Ругией, платя за них просроченную дань. В целом же польские земли сохранили полный юридический суверенитет.

Принимая во внимание различие взглядов, автор подробно изучил следующие вопросы:

- 1) что говорят источники о ходе съезда и на сколько они достоверны,
- 2) какие факты можно непосредственно или косвенным образом установить на основании анализа записей,
- 3) как складывалось политическое положение польского государства и Империи накануне Съезда,
- 4) к каким юридическим последствиям в польско-германских отношениях привели мерзебургские постановления в последующих десятилетиях.

Проанализировав источники автор пришел к выводу, что в Мерзебурге Болеслав III принес две вассальные присяги: первая касалась всех польских земель, вторая — Западного Поморья и Ругии, причем в данном случае была отменена дань. Взамен за признание Болеславом III его суверенитета, Лотарь проявил значительную толерантность в польско-венгерских и польско-чешских спорах, а также отказался от планов подчинения польского костела магдебургской епархии.

Обзор политической обстановки в годы, предшествовавшие Мерзебургскому съезду наводят на мысль, что глубокая политическая депрессия, которой подверглось тогда польское государство, сопровождалась одновременно укреплением положения Лотаря в Германии. Это обстоятельство помогло ему окончательно расправиться с Кривоустым. Такой вывод совпадает с результатами критики и анализа источников. Это подтверждается также при изучении позднейших событий, как, например, вассальная присяга Владислава II в Каине в 1146 г., поход Конрада III на Польшу, дипломатические мероприятия императора и его сына при папском дворе, целью которых было вернуть краковский трон изгнаннику, поход Фридриха Барбароссы на Польшу в 1157 г., а также обстоятельства, связанные с кжишковской присягой.

LES POURPARLERS DE MERSEBURG DE 1135

La réunion de Merseburg de 1135 concernait plusieurs questions ayant une importance vitale pour l'Etat Polonais. On y examinait les rapports polono-hno-grois et polono-tchèques, on décidait du sort de la Poméranie Occidentale. Mais plus que toutes ces questions importait le problème fondamental des rapports polono-allemands. L'auteur s'attache tout particulièrement à ce problème. Les opinions des historiens là-dessus sont divisées. Selon les uns Boleslas Bouche-Torse à prêté alors à Lothar l'hommage à titre de toutes les terres qu'il possédait et, de plus, il fut obligé de payer un tribut pour la Poméranie Occidentale. Cette thèse n'est pas fondée sur l'analyse des sources. L'autre opinion, développée surtout par K. Maleczyński, est que l'hommage du prince polonais à Merseburg ne concernait, de même que le tribut, que la Poméranie et l'île de Rügen, tandis que la totalité des territoires polonais a gardé sa souveraineté juridique vis-à-vis de l'Empire. Etant donné cette différence de vues, l'auteur a examiné quatre questions, à savoir: 1) ce que disent les sources sur la réunion de Merseburg, et dans quelle mesure sont-elles exactes, 2) quels sont les faits qu'il est possible d'établir directement ou indirectement au moyen d'une analyse des textes, 3) Quelle était la situation politique de l'Etat Polonais et de l'Empire à la veille de la réunion, 4) quels étaient, dans les décennies qui suivirent, les effets juridiques de décisions de Merseburg dans les rapports polono-allemands. L'analyse des textes a convaincu

l'auteur que Boleslas II a prêté à Merseburg deux hommages: l'un pour l'ensemble des territoires polonais, l'autre pour la Poméranie et l'île de Rügen, tout en cessant dans ce dernier cas, d'être tributaire de l'Empire. En contre-partie de la reconnaissance par la Pologne de la suzeraineté impériale, Lothar s'est montré conciliant en matière des plaintes hongroises et tchèques et il a renoncé à la poursuite de son plan de soumettre l'église de Pologne à la métropole de Magdebourg. L'analyse de la situation politique des années précédant la réunion de Merseburg mène à la conclusion que la profonde dépression politique qui a touché l'Etat Polonais coïncidait avec la consolidation de la position de Lothar en Allemagne, ce qui le rendait d'autant plus dangereux pour Bouche-Torse. Cette conclusion s'accorde avec les résultats de la critique et de l'analyse des sources. De plus, elle est confirmée par l'interprétation des événements postérieurs, tels que l'hommage prêté par Ladislas II à Kaina en 1146, l'expédition de Konrad III contre la Pologne, l'action diplomatique de l'empereur et de son fils auprès le Saint-Siège dans le but de restituer au prince exilé le trône de Cracovie, et enfin l'expédition de Frédérique Barberousse contre le Pologne en 1157, ainsi que les circonstances de l'hommage de Krzyszków.